

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6/11 szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w kronikach gr. 50, w kronice repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadawać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzymlastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

IDZIEMY NAPRZÓD O WŁASNYCH SIŁACH.

Wszystkie możliwe rachuby, że konferencja londyńska przyniesie, jeżeli nie bezpośrednią ulgę, to choćby wskazania, jak należy walczyć z pogłębiającym się kryzysem, zawiodły. Rzeczywistość ostatnich czterech tygodni obrad londyńskich wykazała, że stamtąd nie należy się spodziewać recept, których zastosowanie uzdrowić mogłoby organizm gospodarczy świata. Polska zresztą dawno już straciła wszelkie tego rodzaju złudzenia i obecnie nasze odpowiedzialne czynniki tem energiczniej wyrażają wszystkie swe siły, aby pokonać piętrzące się trudności gospodarcze własnymi siłami bez oglądania się na obcą pomoc.

Dwa ostatnie posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów pozostają w związku z decyzją Rządu, aby z jednej strony możliwie szybko zakończyć szereg rozpoczętych już i zaawansowanych prac, zmierzających do stworzenia naturalnych warunków dla unormowania i ożywienia życia gospodarczego, z drugiej zaś strony dostatecznie wcześniej ustalić plan robót na rok przyszły zwłaszcza w dziedzinie poparcia działalności inwestycyjnej.

Więc przede wszystkim chodzi znowu o ulżenie przeważającej większości ludności naszego kraju — rolnikom, których ciężka sytuacja obecna wskutek wielkiego spadku cen płodów ziemi i produktów hodowlanych jest doskonale znana. A ponadto warstwa rolnicza jest największym odbiorcą wszelkiego rodzaju artykułów przemysłowych. Małe zyski, osiągane przez ludność rolniczą nie pozwalają jej na zakupywanie potrzebnych artykułów przemysłowych, nawet codziennego użytku. Tem się tłumaczy spadek obrotu artykułów przemysłowych na rynku krajowym. Zrozumiałem zaś jest, że zmniejszenie sprzedaży tych wyrobów zahamowało produkcję, pozabawiając warstwy pracujące w przemyśle znacznej części zarobków a temsamem prowadząc do zubożenia ludności miejskiej. W ten sposób powstałe w stosunkach gospodarczych jakby powierchła pochyła, po której stacza się w dół całe życie gospodarcze, spadając do coraz niższego poziomu.

I oto właśnie ostatnio powzięto cały szereg decyzji, mających stworzyć możliwie korzystne warunki dla naprawy sytuacji w rolnictwie w najbliższym roku gospodarczym, tak, by rolnik przystąpił do likwidacji zbiorów w możliwie dogodnych warunkach. Decyzje te zmierzają zwłaszcza do dalszego usprawnienia akcji interwencyjnej na rynku zbożowym i hodowlanym. I tak w zakresie spraw zbożowych zostało postanowione, że w przyszłym roku gospodarczym zostaną utrzymane dotychczasowe środki oddziaływania na poziom cen zbóż w kraju, mianowicie ograniczenia celne, zwrot cel przy wywozie zbóż i jego przetworów: akcja interwencyjnych zakupów, prowadzona przez państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe, kredyty zbożowe dla rolnictwa, pod rejestrowy zastaw rolniczy i tzw. kredyt zakładowy oraz w granicach możliwości kredyt na zakup i magazynowa-

nie zbóż dla młynarstwa i kupiectwa. Poważną nowacją w dotychczasowej naszej pracy rolniczej będzie uruchomienie przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych tzw. Komisji popierania obrotu produktami rolniczymi. Do zakresu działania tej komisji będzie należało dysponowanie środkami, jakie będą przeznaczone na akcję podtrzymywania w Polsce cen produktów rolnych.

Dalszą dziedziną bardzo trudną i w obecnych warunkach skomplikowaną jest kompleks spraw podatkowych. Państwo musi mieć środki na swe potrzeby. Obywateliw bardzo ciężko jest wypełniać swe zobowiązania podatkowe. Suma zaległości osiągnęła niemal miliard złotych. Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zmierzały do stworzenia warunków, by oba czynniki — Państwo i obywatel — mogły sprostać zadaniom. Tu należy uchwała w sprawie unormowania zaległości podatkowych. Dotyczy ona powstałych przed 1 października 1930 zaległości z tytułu nieuiszczonych danin państwowych, ko-

munałnych oraz wkładek na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych. Wprowadzając w zakresie tego zadania szereg daleko idących ułatwień, uchwała Komitetu Ekonomicznego urealnia te zaległości i rozkłada je na dalsze okresy spłaty. W ten sposób spłata zaległości publiczno-prawnych, powstałych w okresie dobrej koniunktury zostanie załatwiona ostatecznie i dostosowana do zmienionych stosunków.

Narazie główne posunięcia poczyniono w akcji wewnętrznego oddłużenia. Akcja ta dotychczas obejmowała przede wszystkim tylko rolnictwo. Została ona niedawno ukończona w stosunkach finansowych wsi. Świadczy o tem wzrost wypłacalności ludności rolniczej. Obecnie przyszedł kolej na przeprowadzenie analogicznej akcji w przemyśle i handlu, które również ugnają się pod ciężarem spłat i oprocentowania zaległych długów. Akcja Rządu, zmierzająca do oddłużenia przemysłu i handlu idzie w dwóch kierunkach: wprowadzenia ulg w spłacie zaległych podatków (o czem powyżej by-

ła mowa) oraz umożliwienia dogodnej spłaty długów prywatnych.

W tym ostatnim zakresie przedewszystkiem domagała się rekonstrukcji sprawa postępowania upadłościowego i układowego. Procedura to dotychczas wyglądała w ten sposób, że znaczna część aktywów przedsiębiorstwa upadłego szła na opłacenie kosztów upadłości. W rezultacie wierzyciele otrzymywali mikły procent swych należności a często nawet nic. Nowe przepisy w tej dziedzinie mają przynieść prawo zawierania układów dłużnika z wierzycielem bez uprzedniej ingerencji sądu. Umożliwi to szybsze uregulowanie wszelkich spraw dłużniczych w przedsiębiorstwach, które posiadają zdrowe podstawy gospodarcze i mogą po zastosowaniu ulg w spłacie narosłego zadłużenia doprowadzić swoje budżety do równowagi. Te zaś przedsiębiorstwa, które takich zdrowych podstaw nie posiadają, ulegną szybkiej likwidacji i przestaną być balastem naszego życia gospodarczego. Likwidacja takich warsztatów oczyści winna stosunki gospodarcze w przemyśle i handlu z efemeryd, które istnienie swe opierają głównie na spekulacji, niezdrowej konkurencji i przeróżnych machinacjach handlowych, nie wyłączając nawet podatkowych.

I jeszcze jedna dziedzina. Bezrobocie, jeden z największych wrogów, do walki z którym Rząd zmobilizował Fundusz Pracy. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że trzeba zwiększyć w kraju produkcję i zatrudnienie, trzeba uruchomić warsztaty pracy i dać bezrobotnym środki do życia. Dlatego też ostatnie uchwały ustalają plan przyszłej działalności Funduszu Pracy i zmierzają do poparcia ruchu inwestycyjnego. Głównie chodzi tu będzie o ruch budowlany, o poparcie budownictwa mieszkaniowego, gdyż jest to dziedzina, w której najwięcej stosunkowo daje się zatrudnić ręk i najbardziej uruchomić produkcję krajową w licznych ośrodkach przemysłowej wytwórczości.

Bez złudzeń, bez oglądania się na jałowe i bezpłodne konferencje międzynarodowe, Polska przystępuje do dalszej walki ze złą, ciężką nadnią kryzysu o własnych siłach, mobilizując wszystkie swe zasoby, mobilizując wszystkie swe możliwości w pełni nadziei, w pełni zaufania do sterczących mawy państwowej, którzy ją prowadzą ku lepszej przyszłości. W Londynie oświadczyliśmy, że chętnie będziemy rzeczowo współdziałać na każdym polu i przy każdym projekcie, mającym uzdrowić stosunki gospodarcze, objawialiśmy pełną gotowość współpracy — niemniej jednak ani na krok nie odstąpiliśmy od zasadniczej tezy, przyświecającej od czterech lat naszemu Rządowi, że przedewszystkiem choćby musimy na własne siły. Dlatego też po niewątpliwym już dziś fiasku konferencji londyńskiej narady władz naszych ukoronowane zostały szeregiem uchwał, których idea zasadniczą i celem jest doniosły proces przystosowania Państwa i społeczeństwa do tego, co wnosi rzeczywistość.

Przedstawiciele rzemiosła polskiego wyjeżdżają do Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lipca. (Sz) Celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z sowieckimi sferami gospodarczymi, zrzeszenia rzemieślnicze organizują wyjazd przedstawicieli rzemiosła polskiego do Rosji. Wyjazd nastąpi w połowie sierpnia. Pobyt w Rosji projektowany jest na przeciąg tygodnia.

Wyjeżdżający zabiorą ze sobą wzory wyrobów rzemieślniczych, które

posłużą do przeprowadzenia pertraktacji z przedstawicielami gospodarczych instytucji sowieckich.

Przedstawiciele rzemiosła mają nadzieję, że wycieczka ich do ZSSR nie będzie bezskuteczna i że uda się zawrzeć umowę o dostawę polskich wyrobów rzemieślniczych dla Rosji. Choćby to głównie o odzież i obuwie.

Ładunki polskich towarów dla ZSSR

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lipca. (Sz) Z Gdyni donoszą: Dziś zawinał do portu gdyńskiego statek duński, który zabierze do Leningradu 1.800 ton cukru, zakupionego w Polsce przez Sowpoltorg. Ładowanie cukru już się rozpoczęło i potrwa prawdopodobnie około 3 dni.

W najbliższych dniach Sowpoltorg zamierza zakontraktować dostawę 2.000 ton ryżu w łuszczarni gdyńskiej. Należy zaznaczyć, że w ciągu ubiegłego tygodnia odepłynął z Gdyni do Leningradu ładunek 1000 kg. słoniny.

Król Albanii poważnie chory. Spory o następstwo tronu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lipca. (Sz) Prasa pańska donosi o poważnej chorobie króla Albanii, Achmeda Zogu, u którego gruźlica gardła poczyniła bardzo poważne postępy. Znany lekarz wiedeński dr. Bauer, który leczył króla Albanii, odmówił dokonania operacji, uważając ją za bezcelową. Król wezwał specjalistę chorób gardła z Włoch.

W Albanii utworzyło się stronnictwo, które wobec poważnej choroby króla Achmeda Zogu pragnie powrócić koronę matce króla. Inna grupa dąży do powołania na tron małoletniego siostrzeńca królewskiego. Wiadomości z Albanii podawane są ostrej cenzurze, która nie dopuszcza żadnych domysłów o chorobie króla Zogu.

Baczność Legioniści!

Przygotowania do XII Zjazdu Legionowego w Warszawie są w pełnym toku. Specjalny komitet postarał się o uzyskanie dla uczestników Zjazdu wygodnych zniżek w hotelach i restauracjach.

Cena biletu kolejowego jazdy Lwów-Lwowa do Warszawy i z powrotem, wraz z opłatą zjazdową i kartą uczestnictwa wynosi 15.50 zł., cena biletu II kl. wraz z kartą uczestnictwa kosztuje 21.50 zł.

Karty uczestnictwa oraz bilety kolejowe wydaje codziennie Związek Legionistów we Lwowie ul. Zielona 12, w godzinach od 18 do 21.

50-ta rocznica urodzin Benito Mussoliniego.

Rzym, 27 lipca. (PAT) W dniu 29 b. m. przypada rocznica urodzin Mussoliniego, który w dniu tym kończy 50 lat. Premier włoski zapowiedział, iż nie życzy sobie żadnych z tej okazji manifestacji, nadsyłania powinszowań i darów. Dzień ten zamierza spędzić zupełnie normalnie, jak każdy inny dzień.

Węgiersko-włoskie narady.

Rzym, 27 lipca. (PAT) Mussolini przyjął premiera węgierskiego Goemboesa i ministra spraw zagr. Kanyię. W czasie audjencji obecny był włoski podsekretarz stanu Suvich. Odbyto długą rozmowę, nacechowaną serdeczno-rozumną, nacechowaną serdeczno-w kwestjach, interesujących oba państwa.

Marszałek Raczkiewicz w Argentynie.

Buenos Aires, 27 lipca. (PAT) Marszałek Raczkiewicz przybył do Argentyny i w towarzystwie posła polskiego Ministra Mazurkiewicza zwiedził kolonie polskie Apostolis i Azara. Osa dnicy polscy przyjmowali marszałka Raczkiewicza serdecznie, wznosząc na jego powitanie bramy triumfalne, witając salwami honorowymi i t. p. Wszędzie osadnicy polscy wykazują niezmiśnialne przywiązanie do Ojczyzny.

Komandor Spade z wizytą w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lipca. (Sz) Z Gdyni donoszą: W drugim dniu pobytu lotewskiej floty w Gdyni oficerowie lotewscy odbyli przejażdżkę po porcie handlowym oraz zwiedzili łuszczarnie ryżu, olejarnię i inne urządzenia. W godzinach popołudniowych komisarz Rządu podejmował oficerów lotewskich, wieczorem zaś grupa starszych oficerów lotewskich z komandorem Spade na czele udała się do Warszawy, skąd powróci w niedzielę rano.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 27 lipca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 b. m.: W całym kraju pogoda słoneczna i ciepła, przy słabych wiatrach miejscowych lub ciszy.

TAJEMNICZE ZWŁOKI POD SYWULĄ.

Kałuż, 27 lipca. (PAT) Gajowy lasów państwowych w Jasieniu (powiat Kałuż) doniósł policji, że pod Sywulą na wysokości 800 m. znalazł zwłoki nieznanego mężczyzny, w daleko posuniętym stopniu rozkładu, w stroju wieśniackim. Dochodzenia prowadzi policja w Niebysłowie.

1500 harcerzy w obozie pod N. Sączem

Nowy Sącz, 27 lipca. (PAT) Jutro rozpoczyna się tu biwak przygotowawczy wyprawy polskich harcerzy na międzynarodowy Zlot harcerski na Węgrzech.

Wyprawa, składająca się z 1.500 harcerzy, podzielona jest na dwie chłragwie: warszawska i zbiorowa, reprezentująca wszystkie pozostałe środowiska harcerskie w Polsce. Komendantem wyprawy jest A. Olbromski.

Dnia 29 b. m. przy ognisku obozowym

przemówi do harcerzy wojewoda Grażyński, przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego. Dnia 30 b. m. wyprawa polska uda się trzema pociągami do Gödöllő pod Budapesztem, gdzie odbędzie się międzynarodowy Zlot. Węgrzy czynią już ostatnie przygotowania do otwarcia Jamboree. Zlot zapowiada się imponująco. Weźmie w nim udział około 35.000 harcerzy z całego świata.

W najbliższych dniach zakończą się rokowania o pożyczkę angielską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lipca. (Sz) Według informacji, jakie nadeszły z Londynu do Warszawy, powodem przeciągania się polsko-angielskich rokowań technicznych o pożyczkę na elektryfikację kolejowego węzła warszawskiego jest różnica zdań w sprawie wysokości cen, jakie Anglicy ustalili na wyroby elektrotechniczne. Transakcja pożyczkowa oparta została na zasadzie, że Anglicy wpłacają część pożyczki w gotówce, część zaś dostawami instrumentów elektrotechnicznych, które w Polsce nie są wyrabiane. Zdaniem rzeczoznawców polskich ceny, przedstawione przez Anglików za te artykuły, są utrzymane na poziomie z r. 1931, a więc przynajmniej o 10-15 proc. wyższym, niż obecne ceny rynkowe.

Delegacja Polski wysunęła żądanie obniżenia tych cen przeciętnie o 10 proc. Anglicy w toku rokowań wykazali skłonność do pewnych ustępstw w tej dziedzinie.

Ponieważ globalna suma pożyczki została już ustalona i paraflowana, zachodzi obecnie konieczność przyjęcia do Polski większej ilości artykułów elektrotechnicznych wobec spodziewanego obniżenia cen tych artykułów. W ten sposób ogólna suma zaciąganej pożyczki nie ulegnie zmianie.

Jak należy się spodziewać, sfinalizowanie pertraktacji londyńskich nastąpi w najbliższych dniach. Powrót delegacji polskiej do Warszawy oczekiwany jest w niedzielę lub w poniedziałek.

Niemieckie zamówienia wojskowe w Szwecji, Szwajcarii i Holandji.

Paryż, 27 lipca. (PAT) Geo London w „Le Journal” podaje dziś wykaz tych państw, których fabryki zatrudnione są produkcją materiałów wojennych na rachunek Rzeszy niemieckiej.

Zakłady Boforsa w Szwecji ściśle związane z Kruppem dostarczają Rzeszy ciężkiej artylerii i karabiny maszynowe, zwykłe karabiny dostarczane są przez kilka fabryk szwajcarskich.

Stan zatrudnienia fabryk Towarzystwa Siderius oraz „Piet Smit junior” w Holandji budzi poważne obawy, czy

źródła tych kolosalnych zamówień dla obu fabryk nie znajdują się w Berlinie.

Szereg innych fabryk w Holandji, w których kapitał niemiecki odgrywa dominującą rolę, produkuje wielką ilość materiałów wojennych na zamówienie Berlina.

Omawiając współpracę przemysłu wojennego holenderskiego z Niemcami Geo London zwraca uwagę opinii francuskiej na rozwijający się w Holandji ruch narodowo-socjalistyczny, skierowany przeciwko Belgii i Francji, mający charakter mieszany holendersko-niemiecki.

Gandhi organizuje nowy marsz.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lipca. (Sz) Z Bombaju donoszą, że Gandhi zamierza zorganizować nowy marsz na znak protestu przeciw polityce rządu indyjskiego.

Gandhi zamknie 1 sierpnia swe seminarium, którego uczestnicy wezmą udział w marszu. O decyzji tej Gan-

dhi zawiadomi rząd indyjski.

Jak wiadomo, w marcu 1931 Gandhi urządził już raz pochód swych zwolenników. Udał się on wówczas na brzeg morza celem wydobywania soli z wody morskiej. Gandhi został wtedy aresztowany za naruszenie ustawy o monopolu solnym.

Lloyd George znów na widowni. Wódz liberałów zrywa z liberalizmem gospodarczym.

Londyn, 27 lipca. (PAT) W czasie wczorajszej debaty w Izbie Gmin na temat konferencji gospodarczej, przemawiał Lloyd George.

Przemówienie jego stanowiło zupełną zmianę platformy gospodarczej tego dawnego przywódcy liberałów angielskich i wyznawcy zasad wolnego handlu. Przemówienie Lloyd Georgea było zerwaniem z wolnym handlem i liberalizmem gospodarczym. Mówca wystąpił w obronie programu protekcjonizmu narodowego, twierdząc, że Wielka Brytania powinna się wraz z dominiami i koloniami okopać szaniami, podobnie jak to robią inne nar-

na. Okres międzynarodowych konferencji, zaznaczył L. George, skończył się. Mówca zaproponował, by rząd brytyjski opracował w porozumieniu z dominiami projekt osiedleńczy, celem osiedlenia 500.000 rodzin bezrobotnych na roli.

Mowa L. George'a wywołała olbrzymie wrażenie. Dzisiejsze dzienniki liberalne wyrażają swoje zdumienie „New Chronicle” w artykule p. t. „Bomba pana L. George'a” pisze, że w kwestjach handlu międzynarodowego poglądy wyrażone przez konserwatywnego kanclerza skarbu Chamberlaina są bliższe liberalizmowi gospodarczemu, niż poglądy L. George'a.

Złodziej — turysta.

Zakopane, 27 lipca. (PAT) Tutejszy komisariat policji państwowej aresztował i oddał do dyspozycji władz sądowych Artura Fastowskiego z Krakowa z zawodu lakiernika, który, urządzając wycieczki w Tatry, okradał systematycznie przygodnych znajomych, rekrutujących się przeważnie z obco-krajowców.

Kto zabił ś. p. Berenta?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lipca. (Sz) Dowiadujemy się, że sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie zamordowania wiceburmistrza Pruszkowa ś. p. Berenta, postanowił przesłuchać Seweryna Turobińskiego, urzędnika Kasy Chorych w Warszawie, zamieszkałego w Grodzisku. Według pogłoszek, Turobińskiego łączyły bliskie stosunki z żoną zamordowanego wiceburmistrza. Na tem tle miało dochodzić często do nieporozumień między ś. p. Berentem a Turobińskim. Wyniki przesłuchania Turobińskiego ze względu na dobro śledztwa są trzymane w tajemnicy.

13 spraw aktorskich przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lipca. (Sz) W Sądzie Pracy przy ul. Elektoralnej miało się dziś odbyć 13 spraw aktorskich, wytoczonych przez artystów teatrów. Na rodzowego, Leńskiego i Nowego, dyrektorowi tych teatrów St. Krzywoszewskiemu, za niewypłacenie całkowitych gaż w czerwcu. Pretensje te są już dziś częściowo nieaktualne, gdyż niektórzy artyści wybrali już swe należności zaliczkami.

Rozprawa dzisiejsza, która ze względu na swa niezwykłość budziła duże zainteresowanie nie odbyła się jednak, ponieważ proces został wadliwie wytoczony w niewłaściwym Sądzie. Sprawy aktorskie podlegają rozstrzygnięciu Sądu Pracy przy. ul. Ogrodowej. Na wniosek przedstawicieli aktorów, Sąd skierował sprawę do właściwego Sądu.

Proces majora Stawińskiego odroczony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lipca. (Sz) W nadchodzącą sobotę 29 b. m. miał się rozpocząć przed Najwyższym Sądem Wojskowym proces majora Stawińskiego, skazanego na 2 lata więzienia za zastrzelenie inż. Jankowskiego w jednej z restauracji warszawskich. Na prośbę adw. Wyrostka, obrońcy mjr. Stawińskiego, rozprawa została odroczona na miesiąc.

Kronika telegraficzna.

Senator Baruch we Francji. Do Cherbouga przybył senator amerykański i współpracownik Roosevelta, senator Baruch. Oświadczył on, że przybył do Europy wyłącznie w charakterze prywatnym. (PAT)

Rozwiązanie „Czarnej Brygady Pruskiej”. Z Berlina donoszą, iż tajna policja rozwiązała organizację t. zw. „Czarnej Brygady Pruskiej”, będącej radykalnym odłamem związku „Wehrwolf”. Organizacja ta posiadała charakter wybitnie nacjonalistyczno-bolszewicki, kierownikiem jej był dawny współpracownik Ottona Strasera.

38 rybaków odnaleziono po pół roku. Z Moskwy donoszą, że otrzymano tam depesze iskrową z Chabarowska, donoszącą, iż sowiecki statek odnalazł 38 rybaków, którzy zaginęli bez wieści 30 grudnia ub. roku. Od tej pory nie otrzymano od nich żadnej wiadomości, wobec czego uważano ich za nieżyjących. Statek sowiecki odnalazł rybaków w beładnej okolicy i odwoził ich do Petropawłowska.

30.000 Żydów z Niemiec przybyło do Francji.

Paryż, 27 lipca. (PAT) „Le Rempart” donosi, że we Francji znajduje się około 30.000 emigrantów z Niemiec, w czym tylko znikoma garstka kilkuset osób stanowią socjaldemokraty niemieccy, resztę zaś Żydzi. Ten stosunek procentowy uchodźców Żydów do niemieckich socjaldemokratów istnieje również wśród emigrantów niemieckich w Czechosłowacji, okręgu Saary, Holandii i Szwajcarii. Ogółem, wedle obliczeń pisma, kraje te wraz z Francją zamieszkuje łącznie około 45.000 emigrantów z Rzeszy, w czym socjaldemokratów 10 proc.

SANATORJUM W BATOWICACH

Telefon: Kraków 137-30 POD KRAKOWEM Adr. tel.: SANBA, Kraków

Zaburzenia układu nerwowego i przemiany materii, odwyżajanie od narkotyków (alkohol, nikotyna, morfina, kokaina i t. p.), stany wyczerpania, kuracja tuczająca i odłuszczenia.

Sanatorium prowadzone jest przez uniwersyteckie, niestanną opiekę lekarską i pielęgniarską, instalacja elektryczna, woda zimna i ciepła w pokojach, ogrzewanie kąpielni, wanny otwarte i oszklone, kąpiele słoneczne - powietrzne.

Trzy oddzielne pawilony w rozległych ogrodach, na stoku południowym, najnowsze sposoby leczenia, kuchnia dietetyczna pod nadzorem lekarskim.

Zgłoszenia do Zarządu Sanatorium:

BATOWICE, POCZTA RACIBOWICE.

Odroczenie konferencji londyńskiej

Deklaracja Roosevelta sprawiła wszystkim niespodziankę.

PREZYDENT U. S. A. WYRAZIŁ JEDYNIĘ PODZIWI DLA CIERPLIWOŚCI MAC DONALDA.

Londyn, 27 lipca. (PAT) Plenarne posiedzenie konferencji londyńskiej rozpoczęło się dziś o godz. 19.00.

Obrady otworzył Mac Donald, po czym przemawiał George Bonnet, który przedstawił zebranym przebieg prac konferencji i trudności, z którymi ona walczyła.

Następnie przemawiał przewodniczący komisji monetarnej Cox, stwierdzając osiągnięcie przez komisję pewnych rezultatów pomimo różnicy zdań. Obecnie byłoby rzeczą, nie odpowiadającą godności ludzkiej, ustawać w pracy. Omawiając sprawę długów między narodowych, Cox stwierdził znaczenie Banku Wypłat Międzynarodowych i jego rolę w ogólnej pracy konstruktywnej, podkreślając jednocześnie nie możliwość uzgodnienia stosunków gospodarczych na świecie, dopóki zamrożone kredyty będą tamowały wymianą towarową.

Sprawozdawca komisji gospodarczej Runciman przedstawił przebieg prac komisji, podkreślając postępy osiągnięte w dziedzinie skoordynowania produkcji i zbytu.

Następnie przemawiał premier holenderski Colijn, który w przeciwieństwie do poprzednich mówców wystąpił ostro przeciwko konferencji, stwierdzając, że nie ma ona żadnych powodów do zadowolenia. Zestawienie raportu Runcimana z celami i nadziejami, o których była mowa w pierwszym dniu obrad, działa deprymująco. Niektóre państwa — twierdzi Colijn — trzymały się umyślnie na uboczu, sądząc, że nie im się uniknąć przysię, które wsłuszą obecni handlowi światowym. Niema jednak powodów — kończył Colijn — do skrajnego pesymizmu: osiągnęliśmy bowiem porozumienie co do ogólnych zasad w sprawie stopniowego zniesienia ograniczeń w handlu międzynarodowym.

Delegat belgijski Hymans podkreślił, że Belgia jest zdecydowana utrzymać złoty parytet, zaznaczając, że debaty konferencji londyńskiej wykazały, iż łatwiej było dojść do porozumienia z rzeczoznawcami, niż z politykami.

Posel Czechosłowacji Masaryk przemawiając w imieniu Małej Ententy stwierdził, że konferencja przeprowadziła bardzo pożyteczne prace przygotowawcze i ułatwiła stworzenie przyjaznej atmosfery, która pozwoli rozstrzygnąć niewątpliwie wiele trudności.

Delegat Włoch minister skarbu Jung oświadczył, że przebieg ostatnich obrad zaznaczył się poważnymi rezultatami, które pozwalają przypuszczać, że porozumienie jest możliwe do osiągnięcia. Ekonomiczne trudności świata są niemożliwe do usunięcia, jeżeli będą rozważane oddzielnie, każda z kwestyj z osobna. Kraje, posiadające wielkie bogactwa, mogą sobie pozwolić na eksperymenty, lecz kraj taki, jak Włochy, musi się trzymać bezwzględnie złotego parytetu.

Neville Chamberlain nie ukrywał swego wielkiego rozczarowania, mówiąc, że osiągnięte rezultaty są bardzo

niskie, a cały szereg kwestyj, bardzo poważnych, został zaledwie poruszony w głównych zarysach. Uchylenie się Stanów Zjednoczonych od rozważenia kwestii standardu monetarnego odbiło się ujemnie na sytuacji gospodarczej i w opinii świata.

Przed odroczeniem posiedzenia konferencji delegat Stanów Zjednoczonych, Cordell Hull, złożył Mac Donaldowi deklarację prezydenta Roosevelta, w której wyraża on szczerzy podziw i szacunek dla odwagi i cierpliwości Mac Donalda, przewodniczącego konferencji, dzięki czemu narody świata mogą w dalszym ciągu dyskutować z całą szczerością bez jakiegokolwiek urazu nad zagadnieniami, wzaajemnie je obchodzącymi.

Deklaracja prezydenta Stanów Zj. Roosevelta była niespodzianką nawet dla Mac Donalda. Deklaracja została przyjęta przez konferencję chłodno. Ogólnie oczekiwano bowiem, że prezydent Roosevelt wystąpi z jakąś sensacyjną deklaracją, gwarantującą możliwość szybkiego podjęcia prac konferencji.

Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, który przemawiał przed odroczeniem

konferencji, wyraził żal, iż osiągnięte porozumienie dotyczy zaledwie kilku drobnych spraw, a rezolucje poszczególnych komisji konferencji nie wiele się różnią od zwyczajnych międzynarodowych zjazdów i obrad gospodarczych od czasu konferencji brukselskiej w roku 1920.

— 0 —



Woda, światło i słońce
lecz do tego konieczne
KREM lub OLEJEK NIVEA
Zapewnia to zdrową i ogórzoną w słońcu cerę!
Polski produkt fabryki: PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

1449

Ambasador Wysocki u Mussoliniego.

Rzym, 27 lipca. (PAT) Dr. Alfred Wysocki, ambasador Rzplitej Polskiej przy Kwirynale, został przyjęty dziś przez premiera Mussoliniego, któremu złożył odpisy listów uwierzytelniających.

Ponury czyn obłąkańców. Rozkopanie grobów w Gródku Jagiellońskim.

Lwów, 27 lipca. (PAT) W nocy z 24 na 25 lipca b. r. nieznani sprawcy rozkopali na cmentarzu w Gródku Jagiellońskim mogiłę, w której pochowane było ciało ś. p. Jurka Bereźnickiego i Wł. Starka, uczestników napadu na urząd pocztowy w Gródku Jag. w listopadzie 1932.

Przybyłe na miejsce organa bezpieczeństwa znalazły grób otwarty i pusty.

Powiadomiony o tym fakcie Urząd Wojewódzki wydał odpowiednie zarządzenia, miejscowy zaś starosta powiatowy Frączkowski przystąpił natychmiast do energicznych dochodzeń

Komunikat powyższy Agencji urzędowej zawiera w sobie treść okropną. Wyżera z niej ku nam straszliwe oblicze nienawiści, która wśród pewnych typów stała się jedynym wykładnikiem t. zw. stosunków narodowościowych.

Takie „nastroje” doprowadzić są w stanie wyłącznie do fatalnej przyszłości, niszczyć wszystkie wysiłki, zmierzające do stworzenia możliwej atmosfery współżycia. Nie wiemy, co to byli za ludzie, którzy podnieśli rękę na nietykalność grobów. Jedno rzecz o nich możemy, że nie byli złoćczykami, ani w wychowaniu w uczuciach ludzkich, ani w kulturze polskiej, obecnej wszelkiej ohydzie i mściwości bez miłości, a co dopiero świętokradzkiem

przez dokładne przegladnięcie terenu cmentarnego.

Dochodzenia te zostały uwieńczone pozytywnym rezultatem, w ciągu bowiem 24 godzin ciała zmarłych odnaleziono i w obecności starosty powiatowego, lekarza powiatowego, dwóch przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego, a to posła dra Bilaka i p. Procyshyna, oraz organów P. P. wydobyto z tego grobu, gdzie ciała zostały schowane i z powrotem złożono je w poprzednim grobie.

Starosta powiatowy zarządził aresztowanie miejscowego grabarza, pod którego opieką cmentarz pozostawał, sprawę zaś skierował do prokuratora.

profanacjom zwłok zmarłych, bez względu na to, czym byli za życia.

Rece, co spłagawły się wstrętnym czynem na cmentarzu w Gródku Jagiellońskim, przypominały nam jedno: że walka bezwzględna kończyć się zwykłą zezwierzęceniem poprostu. Dlatego też zbrodniarzem jest każdy, kto taką walkę uprawia i pogłębia.

Władze polskie i opinia społeczeństwa naszego są pod tym względem najzupełniej zgodne. Stąd też nie wątpimy, że reakcją na czyn bezczelny obłąkańców będzie i w dalszym ciągu równie stanowcza jak obecna. Przedstawiciele administracji miejscowej zajęli odrazu w sprawie tej jak na gar dziei zdecydowane stanowisko.

Zastój na giełdzie paryskiej.

Paryż, 27 lipca. (PAT) Stanowisko giełdy paryskiej można określić jako wyczekujące wobec wypadków, rozgrywających się w Stanach Zjednoczonych. Stery giełdowe Francji doskonale rozumieją, iż zwycięstwo lub przegrana planu Roosevelta stanowi może zasadniczy zwrot w historii życia gospodarczego świata.

Od kilku dni obserwuje się zmniejszenie ilości operacji giełdowych w Paryżu. W dniu wczorajszym tendencja ta wykazała dalszy postęp. W ostatnich godzinach giełdy, maklerzy i agenci nie dokonali ani jednej transakcji.

Ambasador japoński otruty przez Chińczyków?

Warszawa, 27 lipca. (Sz) Donoszą z Tokio: Wczoraj zmarł nagle pierwszy japoński ambasador przy rządzie mandżurskim, generał Muto.

Fakt ten wywołał wielkie poruszenie w kołach japońskich. Władze wojskowe w Mandżurii prowadzą śledztwo, wszystko bowiem zdaje się wskazywać na to, że gen. Muto został otruty jakąś nieznaną trucizną. W związku z tem aresztowano kilkunastu Chińczyków, którzy pod pozorem sprzyjania rządowi japońskiemu zdolali się wkraść do kół mandżurskich i japońskich. Władze przypuszczają, że jeden z tych Chińczyków otrul gen. Muto.

Odroczenia służby wojskowej dla studentów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 lipca. (Sz) Wobec powstania wątpliwości, czy studentom VII semestru mogą być udzielone odroczenia służby wojskowej na okres kończenia prac dyplomowych. Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. wyjaśnia:

Przedłużenia odroczeń służby wojskowej studium zarównu w kraju jak i zagranicą, mogą być udzielane w granicach wieku do lat 25 na wydziałach mechanicznym, elektrotechnicznym, mierniczym, inżynierii wodnej i lądowej Politechnik, oraz na wydziałach medycyny i weterynarii Uniwersytetów krajowych. Ubiegający się o takie odroczenie powinni przedstawić zaświadczenia o wykańczaniu pracy dyplomowej.

Kiedy rozpocznie się proces o podpalenie Reichstagu.

Berlin, 27 lipca. (PAT) Wedle doniesień prasy monachijskiej, bawarski minister sprawiedliwości Frank zapowiedział ogłoszenie amnestii, uchwalonej wczoraj przez krajowy rząd bawarski.

Minister oświadczył dalej, że proces o podpalenie Reichstagu odbędzie się prawdopodobnie z końcem listopada, lub z początkiem grudnia. Obronę oskarżonych obejmą adwokaci niemieccy, ponieważ senat karny trybunału Rzeszy kategorię sprzeciwu się dopuszczeniu obrońców zagranicznych. Minister Frank zaznaczył, że główny oskarżony v. Lübke nie może być uważany za jedynego sprawcę podpalenia, lecz że musiał on mieć współników.

Wedle „Berl. Tageblatt” minister wyraźnie wymienił aresztowanych Bułgarów jako podejrzanych o współudział w podpaleniu, zaś postów komunistycznych Torglera i Thaelmanna nazwał współzawodnikami w plan zamachu.

„Kościszko” wylądował pod Jarosławem.

Warszawa, 27 lipca. (PAT) Kpt. Hynek i por. Burzyński, którzy (jak donosił wczoraj) wystartowali we wtorek z Warszawy na balonie „Kościszko”, wylądowali szczęśliwie w środę o godz. 1.40 w okolicach Jarosławia.

LOKOMOTYWA W PŁOMIENIACH.

Aleksandria, 27 lipca. (PAT) W pobliżu miejscowości Sezzadion pociąg towarowy najechał na cysternę z benzyną. Cysterna stanęła natychmiast w płomieniach, które ogarnęły lokomotywę pociągu. Maszynista i palacz zostali ciężko poparzeni. Dzielni kolejarze pomimo cierpień, w obawie, iż pożar obejmie cały pociąg, zdążyli odjechać o parę kilometrów od miejsca wypadku. Stan obu kolejarzy jest bardzo ciężki.

Czy Trocki powróci do Rosji?

Paryż, 27 lipca. (PAT) „Le Populaire” nie wyciągając wniosków, zestawia szereg faktów, które mówią same za siebie:

W miejscowości Royat przebywa Litwinów, zaś w sąsiednim hotelu zatrzymał się Trocki. Czy Trocki z Litwinowem odbył jakąś poufną rozmowę, trudno stwierdzić. Oprócz Litwinowa przebywa w Royat również jeden z mężów zaufania Stalina.

Nie bez znaczenia jest również wi-

zyta postać Dowgalewskiego u Paul Boncours, zaś noreke tym faktom nadaje list grupy przyjaciół Trockiego, nadesłany do redakcji „Populaire”, stwierdzający, że w sprawie przyjazdu Trockiego interwenjowała u rządu grupa literacka z Duhamellem na czele.

Paryż, 27 lipca. (PAT) Ambasada sowiecka zaprzecza wiadomościom, iż koby Litwinow opuścił Royat i przybył do Paryża.

Gdańsk idzie za przykładem Prus

Gdańsk, 27 lipca. (PAT) Zgodnie z zarządzeniem, wydanym w Prusach, senat gdański nakazał wszystkim urzędnikom, pracownikom biurowym i robotnikom senackim używania hitlerowskiego sposobu powitania, podczas urzędowania i poza służbą.

W związku z przygotowaniami w

sprawie samorozwiązania się stronnictwa niemiecko-narodowych w Gdańsku, organ b. prezyd. Ziehna, „Danz. Allg. Zeitung”, zawiadamia swych czytelników, iż obecnie poświęci swe szpalty wyłącznie zadaniom narodowym, zrywając wszelkie dotychczasowe węzły ze swą dawną partią.

Faszystowsko-hitlerowskie uroczystości.

Paryż, 27 lipca. (PAT) W siedzibie królewskiej w Monachium odbyło się przyjęcie przez kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej 450 młodych faszystów włoskich, odbywających po drodze po Niemczech.

W przyjęciu uczestniczył Hitler, który wygłosił mowę, zakończoną okrzykiem na cześć Mussoliniego. Przemawiał również zastępca Hitlera Hess, poczem w odpowiedzi ambasador włoski Cerutti oświadczył, że faszyzm wraz z narodowym socjalizmem mają do spełnienia jeszcze wielkie zadania w interesie świata.

W Lipsku odbył się 26 bm. kongres hitlerowsko-faszystowski pod hasłem zbliżenia kulturalnego narodów niemieckiego i włoskiego. Odczyty wygłosili m. in. dyrektor Instytutu Politycznego na uniwersytecie rzymskim Bartolotto i prezydent włoskiej izby handlowej mr. Renzetti.

Kardynał Faulhaber uwięziony w swym pałacu.

Wiedeń, 27 lipca. (PAT) „Extrablatt” domosi, iż kardynał monachijski ks. Faulhaber pozostaje pod ścisłym nadzorem i nie może opuszczać swego pałacu w Monachium.

Straż u bram pałacu biskupiego pełni oddziały szturmowe. Wicekanclerz Papen starać się ma z polecenia Hitlera wpłynąć na koła watykańskie, aby skłoniły kardynała do wyrzeczenia się obecnego stanowiska, wzamian za co kardynał Faulhaber objąłby miały wysokie stanowisko przy kurii papieskiej.

Trąba powietrzna przeszła wzdłuż linii Berlin-Hamburg.

Berlin, 27 lipca. (PAT) Trąba powietrzna, szalejąca ponad Birgitz, wyrządziła wzdłuż linii kolejowej Berlin-Hamburg na przestrzeni 40 km, wielkie spustoszenia. Huragan przewrócił wiele domów, porzywał dachy i przewody itd. Silne opady wprzodziły na polach uprawnych znaczne szkody.

W kilku wierszach.

Samobójstwo b. burmistrza Sopot. Były nadburmistrz Sopot dr. Lauc wmieszany w aferę malwersacji miejskiej kasy oszczędności w Sopotach, popełnił w noc samobójstwo w swym mieszkaniu w Poczdamie przez zażycie wronału.

Syn prezydenta St. Zjednoczonych Elioth Roosevelt, który w zeszły poniedziałek — jak donoszą z N. Jorku, rozwiódł się ze swą małżonką, poślubił już w niedzielę p. Ruth Googins.

Koniec zatargu w Supraślu.

Warszawa, 27 lipca. (PAT) W dniach 25 i 26 b. m. odbyły się w ministerstwie opieki społ. rokowania przedstawicieli pracodawców i robotników w związku ze strajkiem w fabryce włókienniczej S. H. Cytron w Supraślu pod Białymstokiem. Rokowania doprowadziły do uzgodnienia spornych stanowisk. Na podstawie propozycji Min. Opieki Społ. ustalono, iż białostocki cenik płac dla przemysłu włókienniczego z 16 czerwca b. r. obowiązuje również fabrykę Cytrona z tem, że różnica płac wynosi dla tkalni 15 proc., dla przędzalni 10 proc., dla wykańczalni i innych oddziałów 8 proc. Nikt z robotników, którzy brali udział w strajku, nie zostanie wydalony z pracy.

MINISTER AUBERT W KRAKOWIE.

Kraków, 27 lipca. (PAT) Stały delegat Francji na konferencję rozbrojenia minister Louis Aubert przybył tu w towarzystwie delegata MSZ. Min. Aubert jest znakomitym znawcą i zbieraczem dzieł sztuki i przybył na Wawel, głównie celem zwiedzenia wystawy pamiątek po królu Sobieskim.

Co pisze prasa angielska o stosunkach Polski z Z. S. S. R. i Niemcami.

Londyn, 27 lipca. (PAT) „Manchester Guardian” stwierdza, że ostatnie wypadki w Polsce, wskazujące na szybko wzrastające porozumienie między Polską a Sowietami są bardzo uważnie obserwowane przez dyplomację angielską.

Wiadomości „Germanii” o tajnym, jakoby daleko idącym układzie, rzekomo omawianym obecnie między Polską a ZSSR., wydają się wykraczać po za obręb faktów, jednak objawy żywości w stosunkach polsko-sowieckich zwracają międzynarodową uwagę.

Dziennik manchesterski wymienia przedewszystkiem wizytę Karola Radka, którego nazywa sowieckim Pertinaxem, podkreślając, że spędził on dwa tygodnie w Polsce, przyjmowany bardzo życzliwie. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Karol Radek spędził na Pomorzu pięć dni, poświęcając je dokładnemu przestudiowaniu zagad-

nień, związanych z tą prowincją Polski. Jego artykułów o Pomorzu oczekują z wielką niecierpliwością, zwłaszcza w Niemczech.

Również przybył do Polski zastępca komisarza dla handlu zagranicznego Hanecki, przywożąc dokumenty, odnoszące się do pobytu marszałka Piłsudskiego w więzieniach rosyjskich. Dokumenty te, między którymi jest wiele raportów policyjnych, umieszczone będą w polskim muzeum historycznym. Rząd sowiecki w ten sposób odwdzięcza się za dar, uczyniony Moskwie w postaci listów Lenina, pozostawionych przez Lenina w Zakopanem.

Szczególnie zasługującym na uwagę posunięciem jest wizyta lotników sowieckich w Polsce. W przyszłym miesiącu ma udać się do Rosji z rewizytą mała misja polskich wojsk lotniczych.

Co do stosunków ekonomicznych polsko-sowieckich to ożywają się one co

raz bardziej. Rosja kumuje na Śląsku stał i jest również mowa o zamówieniu w Polsce lokomotyw.

Przypuszczenia jednak, iż obecnie rozważany jest projekt sojuszu sowiecko-polskiego wydają się przedwczesnym. Nie można jednak zaprzeczyć, że rzeczywiście dokonywa się szereg posunięć, które zwykle poprzedzają zawarcie podobnych sojuszków.

Jednocześnie, gdy Polska rozwija aktywność, by zapewnić sobie na tyłach przyjaciela zamiast wroga, zanotować należy zarazem usiłowania, idące w kierunku odbreżenia stosunków polsko-niemieckich. Ogłoszone w tym tygodniu nominacja posła Lipskiego na placówkę berlińską uważana jest jako ważne posunięcie naprzód tych zamiarów. Minister Lipski uważany jest za najlepszego rzeczoznawcę spraw niemieckich w Polsce.

Hitlerowcy wysadzili pomnik powstańców.

Warszawa, 27 lipca, Z Katowic donoszą:

Ubiegłej nocy mieszkańcy Wielkich Hajduk zostali zbudzeni gwałtowną detonacją. Dopiero rano stwierdzono, że nieznanymi zbrodniarzami, prawdopodobnie bojówkarzami hitlerowskimi, zdemolowali, przy użyciu dynamitu, pomnik powstańców, wybudowany w r. 1928, staraniem polskich organizacji. Pomnik został doszczętnie zniszczony.

O sile wybuchu świadczy fakt, że potężna bryła cokołu została rozerwana na kilkucetnarowe kawały, które wybuch odrzucił na kilka metrów w bok. Świadczy to, że pod pomnik podłożono większą ilość materiałów wybuchowych.

Policja przeprowadziła aresztowanie kilku podejrzanych o ten wandalizm osobników.

Napad bandycki w Kosowie.

Stanisławów, 27 lipca. Do mieszkania Lindauerów w Kosowie Starym włamali się dwaj osobnicy, uzbrojeni w rewolwery i noże i pod groźbą użycia broni zażądali wydania im pieniędzy.

Wobec odmowy, bandyci pokuli nożami domowników, zrabowali 397 zł., srebrny zegarek i zbiegli. Policja zarządziła pościg za bandytami.

Nikłe wyniki wielkiej akcji.

Paryż, 27 lipca. (PAT) Wczorajsze rewizje na terenie całej Rzeszy wśród podróżujących kolejami, samochodami i innymi środkami komunikacji, opłnia francuska przyjęła z wielkim oburzeniem.

Dzienniki paryskie zaopatrują te wi-

domości tytułami: „Niemcy, pod władzą oprawcy”, „Ohydne metody” i t.p. Rezultaty tej drakonickiej operacji okazały się minimalne.

Aresztowano tylko wielką liczbę osób, nie posiadających przy sobie dokumentów osobistych.

Kościół występuje energicznie przeciwko ustawie o sterylizacji.

Berlin, 27 lipca. (PAT) Komentując ustawę o sterylizacji, „Vossische Ztg.” przypomina, że zagadnienie to było przedmiotem ożywionych dyskusji i sporów.

W kołach lekarzy narodowo-socjalistycznych uważają wysuwanie żądania przymusowej sterylizacji za bezpośrednią konsekwencję hitlerowskiej ideologii rasowej. Ustawie o sterylizacji przeciwstawiają się z całą stanowczo-

ścią sfery kościelne, zaś ze strony kościoła katolickiego opozycja ta przybrała charakter wręcz żywiołowy. Dziennik powołuje się na encyklikę Piusa XI o małżeństwie i stwierdza, że w tym sporze niema miejsca na kompromisy. Ustawa uchwalona została na posiedzeniu gabinetu jeszcze 4 bm. wraz z wieloma innymi, została jednak ogłoszona dopiero wczoraj.

Harcerze z U. S. A. Jadą do Lwowa.

Zakopane, 27 lipca. (PAT) Bawiła tu wycieczka harcerzy Polonii amerykańskiej w liczbie 35 osób.

Po zwiedzeniu okolic Zakopanego, goście udają się w czwartek do Lwowa.

Z procesu wadowickiego.

Wadowice, 27 lipca. (PAT) W dalszym ciągu procesu o zajścia w powiecie żywieckim, trybunał przesłuchiwał szereg świadków, poczem obrońca zgłosił kilka wniosków o niezapisanie niektórych świadków i o odczytanie zeznań, złożonych przez świadków w śledztwie.

Możliwości Funduszu Pracy w świetle jego budżetu.

Spółeczeństwo przyjęło przychylnie powstanie Funduszu Pracy, którego zadaniem jest produkcyjna walka z bezrobociem. Utworzenie tego Funduszu trafiło do przekonania zarówno tym, którzy płacąc różnego rodzaju składki na pomoc dla bezrobotnych, widzieli tylko zużywanie zebranych funduszy, jak i bezrobotnym, którzy chcieli pracować, a nie wegetować przy pomocy zasiłków.

Zamiast zasiłków — praca. Ten kardynalny postulat, rzucony przez Fundusz Pracy, jest jedyną drogą, która umożliwi może Polsce zachowanie bezcennego bogactwa, jakim jest zdolność i siła fachowa polskiego robotnika i pracownika umysłowego. Znalazł też on od razu swój wyraz w budżecie Funduszu Pracy na bieżący rok, 50 proc. wpływów zostało przeznaczonych na zatrudnienie, a tylko 35 proc. na akcje żywnościowo-zasiłkowe, (3 proc. na akcje specjalne i na administrację, a 12 proc. rezerwa na niedopisanie wpływów). Lata następne muszą pod tym względem dać jeszcze korzystniejszą stosunek dla zatrudnienia, duży zaś wysiłek winien iść w tym kierunku, by możliwości finansowe Funduszu Pracy pomnożyć.

Odbija się to obecnie z jednej strony przez zastosowanie w Funduszu Pracy systemu kredytowania pomocy finansowej w miejsce uprzednio przez Rząd stosowanego systemu dotacyjnego. Z drugiej strony zadanie pomnażania rozporządzalnych wartości winno ułatwić świadczenia w naturze, spłacane tytułem zaległych podatków. A poza to w rękach władz Funduszu leży doniosły atut, jakim jest możliwość pokierowania kredytami w ten sposób, by jak najwięcej wartości gospodarczych i finansowych, dzisiaj z jakichkolwiek powodów nieczynnych, poruszyły i oddały na użytek ruchu inwestycyjnego w Państwie.

Sezon 1933 r., który był już rozpoczęty w chwili gdy ukonstytuowały się władze Funduszu Pracy, nie mógł być już pod tym względem we właściwy sposób wykorzystany. Zbyt trudna okazała się możliwość wprowadzenia w terenie nowych metod walki z bezrobociem. Układanie nowych planów zajęło i tak wiele czasu, a zwykła chociażby wrażliwość na nędzę bezrobotnych nakazywała możliwie daleko idące skrócenie okresu konstruowania programu na bieżący sezon. Stąd stopień zaangażowania kapitałów z poza Funduszu Pracy jest w tegorocznym programie niewielki; stosunkowo najpoważniej urwydnia się on w pozycji około 15 milionów, przeznaczonych na roboty t. zw. bezpośrednio

rentującej się i w pozycji około 4 i pół miliona przeznaczonych na akcję budowlaną.

Wszystko to jednak jest mało. Nawet gdyby całe wpływy Funduszu Pracy mogły być przeznaczone na akcję zatrudnienia i to na robocizne, to i tak w dzisiejszych warunkach większość ludzi pozbawionych możliwości zarobkowania pozostałaby bez pracy — to nie tylko te mniej więcej 300.000 zarejestrowanych bezrobotnych przemysłowych. Jest poza to w Państwie conamniej taka sama cyfra bezrobotnych niezarejestrowanych, są setki tysięcy ludzi na wsi, pozbawionych możliwości zarobienia na kawałek chleba i jest wreszcie paręset tysięcy corocznie nowych rąk do pracy z normalnego naszego przyrostu ludności.

By tak wielkiemu ilościowo zadaniu podołać, trzeba bardzo radykalnie zmienić metody walki z bezrobociem. Trzeba sięgnąć śmiało do nowych źródeł umożliwiających orientację, trzeba zastosować system pracy, odpowiedni do ilości bezrobotnych i do zapasu posiadanych środków finansowych.

Od właściwego ujęcia tego zadania w nowym programie 1934 r. zależą będą wyniki dalszej produkcji walki z bezrobociem. Cyfry przyszłoroczne zatrudnienia muszą być wielokrotnie lepsze. Dla tak wielkiego celu, jakim jest uratowanie setek tysięcy rąk wytwórczych dla Polski — nie można się wahać przed śmiałym i stanowczym, a zawsze zgodnym z interesem całości państwowej — uderzeniem. **Mad.**

Zamącony spokój Szwajcarii.

(Korespondencja własna).

Zurych, w lipcu.

W kraju klasycznej zdawałoby się rozważli, flegmy i pewnego rodzaju filisterstwa powstały od kilku miesięcy niepokoje, które odbiły się znaczącym echem w prasie tutejszej. Niepokój ten ma naturę polityczną, ale — tym czasem przynajmniej — nie wykracza poza granice lokalów partyjnych, sal redakcyjnych, klubów i auli uniwersyteckich.

Choć Alpy są przeszkodą i przegrodą między Niemcami a Szwajcarią, nie udało się im dotychczas nie odbić się na życiu politycznym nawet w kraju tak spokojnym i względnie zrównoważonym gospodarczo, jak Szwajcaria.

Zgóry trzeba się przytem zastrzec, że chodzi tu głównie o Szwajcarię niemiecką i kanton genewski, jedyny z kantonów francuskich, gdzie powstał ruch faszystowski w postaci utworzenia, tzw. — tu Frontów, t. j. organizacji faszystowskich w łonie istniejących oddawna partii politycznych. Program „Frontów” przejęty został w części od hitlerowców, w części od faszystów włoskich. „Fronty” negują i odrzucają regimie demokratyczny w kraju i żądają wprowadzenia rządów silnego autorytetu oraz zastosowania wyjątkowych zarządzeń w dziedzinie gospodarczej. Z grona przywódców tych organizacji wyróżnił się pułkownik Sonderegger oraz przywódca genewskiej frakcji faszystowskiej, poeta Oltamar. Faszystom szwajcarskim udało się przyciągnąć do siebie spory

odłam młodzieży i w ten sposób uszczuplić przyrost liczebny i wpływy dawnych partii mieszczańskich.

Wobec sukcesów niezaprzeczonych „Frontów”, poczęły partie polityczne odnawiać swój program, odświeżać i uzupełniać hasła, a nawet zmieniać na zwy. Tak więc partia rolniczo-rzemieślnicza zmieniła swoją nazwę i nadała sobie nową: Narodowej Partii Ludowej. Partia radykalna utworzyła w celu przeciwdziałania faszystom grupę młodo-radykalną, która wystąpiła — za zgodą oczywiście zarządu partyjnego — z żądaniem rewizji konstytucji szwajcarskiej. Słowem, zaniepokojone ruchliwością i wzrostem wpływów faszystowskich, stare partie zaczęły się odmładzać i przystosowywać na gwałt do nowych warunków. Ale jak dotychczas, nie udało się starym partiom mieszczańskim zatamować postępów faszystów.

Do tych kłopotów politycznych dołączyć należy też i kłopoty natury gospodarczej, które odgrywają w kraju przywykłym zdawien dawna do dobrobytu i do bezrobocia o jutro, dużą rolę czynnika jątrzącego. Przytem dają się też odczuwać obawy o losy franka szwajcarskiego, gdyż i tu znaleźli się zwolennicy inflacji, jako środka cudownego na zwalczenie kryzysu.

Summa summarum spokojni dawniej zakątek Europy stracił dzisiaj dużo ze swego spokoju. Co tu się dziwić irytacji i zaniepokojeniu statecznych mieszczan, gdy się słyszy, iż n. p. w tu tejszych znanych hotelach nie mogą

dać sobie rady... z pustkami w pokojach, gdy w wielkich kawiarniach, w sklepach obroty się kurczą, a w miejscach, gdzie w miastach, jak Interlaken, Lucerna, Tinn, Montreux etc. rzadko się spotyka cu dzoziemców. Kryzys... jak wszędzie.

Z. L.

Angielski projekt „korytarzowy”.

Prasa królewiecka zajmuje się wydana niedawno książką Anglika M. Dawsona p. t.: „Germany under the Treaty”, w której autor rozprawia się z traktatem wersalskim i m. in. w bardzo ostry sposób potępia rozwiązanie kwestii kłabendzkiej i „korytarzowej”.

Przytaczając charakterystyczne ustępy tej książki na temat Pomorza i Gdańska, prasa zapoznaje pokrócie z projektem Dawsona rozwiązania kwestii „korytarzowej”, przewidującym m. in. pozostawienie Polsce Gdyni z małym zapleczem i odstąpienie Pomorza Niemcom za udzielenie Polsce prawa do korzystania z portów niemieckich i t. p.

W konkluzji prasa wskazuje, że jakkolwiek dla Niemiec jest pożądana wszelka krytyka traktatu wersalskiego, to jednak wobec projektu Dawsona i temu podobnych muszą one poczynić pewne zastrzeżenia: „Niemcom chodzi przede wszystkim o stwierdzenie przed całym światem jako moralnej konieczności rewizji „korytarza”, a dopiero potem przejście do projektów. Obecnie dyskusja nad noszczęólnymi projektami może jedynie utrudnić rozstrzygnięcie”.

Kolonja letnia dla dzieci polskich z Górnego Śląska w Krasicy.

Staraniem Kola Miejsowego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Przemyśle została urządzona w Krasicy kolonia letnia dla 30 dziewczyn z Górnego Śląska.

Dzięki staraniom Zarządu Kola Z. O. K. Z., przedewszystkiem zaś p. dyr. Drożdża i p. inż. Osieńskiego oraz przy gorącym poparciu p. starosty Remiszewskiego i p. burmistrzowej Krogulskiej, kolonia została zaopatrzona zarówno w niezbędny ekwipunek, używany przez Dowództwo Wojskowego Szpitala w Przemyśle (łóżka, miednice, sienniki, poduszki, koce białe), jak również w prowianty i gotówkę, ofiarowane przez instytucje handlowe i osoby prywatne.

Dzieci otrzymywały 5 razy dziennie bardzo obfite i dobre jedzenie. W celu uprzyjemnienia pobytu zakupiono wszystkim dzieciom zabawki i książki do czytania. Następnie otrzymały wszystkie książki do nabożeństwa oraz ciepłe pończoszki, buciaki zimowe, sweterki i czapki, poza tem biedniejsze również bieliznę.

Dzieci zwiadyły dokładnie zabawy Przemysłu oraz Muzeum Ziemi Przemyskiej.

Opieką nad dziećmi spoczywała w rękach p. Jadwigi Ullmanowej.

Kąpiele słoneczne.

Jeden z najpotężniejszych czynników leczniczych stanowi słońce. Cenne rady na temat wyzyskania go podaje dr. J. Świtalska w swej książce o pielęgnowaniu urody.

Już w starożytności wsławił się Hipokrates leceniem słońcem. Kapłani i czarownicy od najdawniejszych czasów stosowali w różnych chorobach naświetlanie słońcem i tłumaczyli jego wyzdrowienie cudem bogów.

Obecnie nauka stosuje bardzo szeroko i wykorzystuje energię promieni słonecznych. Trzeba mieć jednak uwagę na uwagę, że słońce może spowodować silne oparzenie skóry, a na wet rany, ogólne niedomagania, ból głowy, silną gorączkę a nawet śmierć.

Jakże często można zaobserwować na plażach ludzi spalonych aż do czerwoności, robiących wrażenie odartych ze skóry. Takie stosowanie słońca bez miary i bezkrytyczne jest nie celowe, nieestetyczne i może przysparzać o ciężkie schorzenie.

Umiejętność stopniowania dawek, oraz indywidualizacja są pierwszymi

warunkami racjonalnego stosowania słońca.

Jako miejsca na kąpiele słoneczne powinno się wybierać o ile możliwości łąki nad brzegami rzek, jezior, sadzawek, dachy werandy, pokoje z oknami skierowanymi na południe.

Kąpiel słoneczna powinna stosować się zasadniczo w pozycji leżącej. Głowa powinna być lekko podniesiona i okryta, a jeśli ktoś cierpi na bóle głowy i uderzenia krwi, należy wziąć zimny okład na głowę.

Przyzwyczajanie skóry do promieni słonecznych i osób zdrowych brunetów i ciemnych szatynów trwa około 8 dni. Pierwsze naświetlenie powinno trwać 10 minut, dalsze przedłużać o dalsze 10 minut. U blondynów i rudowłosych stopniowanie powinno być stosowane jeszcze ostrożniej.

Kąpiel słoneczną można brać codziennie, wyjątkowo słabsze osoby co drugi dzień. Powinno się przytem zwracać uwagę, by części ciała spoczynkowe, z pod działania słońca celowo uniknąć zapalenia skóry.

Po kąpiei słonecznej wskazany jest natrysk o temperaturze 20—25 stopni Cel., lub kąpiel w rzecze lub morzu. Osoby silniejsze fizycznie mogą kąpać się w wodzie o temperaturze 14—24 stopni. Po kąpiei takiej należy dokładnie obetrzeć się i położyć się na pół godziny w cieniu, unikając przeciągów.

Kąpiei słonecznych nie można stosować naczczo lub natychmiast po jedzeniu. Pomiedzy jedzeniem a kąpielą musi upłynąć co najmniej półtorej godziny.

Osoby, które nie znoszą słońca, lub znoszą je źle, kąpiel słoneczną należy w takim wypadku przerwać, a szczególnie, gdy na skórze zjawia się zaczerwienienie, swędzenie i pieczenie, wtedy staje się to szybkie, zjawia się uczucie duszności lub zmęczenia.

Osoby wrażliwe na słońce powinny nosić płaszcze kąpielowe koloru czernego, żółtawego lub różowego, przezpuszczające promienie ciepłe i świetlne, a zatrzymujące promienie działające chemicznie.

Stosowanie kąpiei słonecznych po kilka godzin maraz, oraz zanurzanie się po kilka razy w wodzie jest bardzo niehygieniczne i przeciwwskazane. Nigdy nie należy kąpiei słonecznych stosować dłużej, jak półtorej godziny.

Aby uzyskać piękny jednolity kolor opalonej skóry należy używać dobre go kremu. Krem taki należy wcierać w łosciach minimalnych przed kąpielą powietrzno-słoneczną, następnie po unyciu się, względnie po kąpiei wodnej. Wazelinę nie powinno się stanowczo używać, gdyż wazelina nieodpowiednio oczyszczona może drażnić skórę i powodować wyprysk. Również gliceryna nie nadaje się do tego celu, gdyż zbyt szybko wysusza skórę, powodując spierzchnięcia i liszaje.

Trzeba też pamiętać, że kąpiel słoneczna nad brzegiem rzeki oraz w gorach jest o wiele intensywniejsza i przy stosowaniu jej w takich warunkach trzeba być szczególnie ostrożnym.

Przy wszelkich chorobach i podrażnieniach oczu wskazane jest używanie ciemnych szkieł.

Jeżeli po pierwszych kąpielach słonecznych następuje zawrót głowy, nudności, bicie serca, brak snu, duszność, rozdrażnienie, osłabienie, apatia, należy zmniejszyć kąpiele słoneczne, albo zaprzestać zupełnie.

Najlepszą porą dla kąpiei słonecznych stanowią godziny od 8 do 12 w południe.

Wiadomości bieżące

28

lipca
1933

Piątek

Wiktor pap.

Jutro: Marty p.

Wschód słońca 3:49

Zachód słońca 19:34

TEATR WIELKI.

Sobota 29 VII godz. 8 „Uciekla mi przepióreczka...“
Niedziela 30 VII godz. 8 „Egipska pszenica“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 28 VII godz. 8 „Mortum“. Ceny zniżone.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Demon śmierci“.
APOLLO: „Wzięcie z Kajenn“.
ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
CASINO: „Mokra Para“.
CHIMERA: „Blaski i cienie miłości“.
GRAŻYNA: „Kinomanjak“, oraz rewja „latem na Gródku“.
KOPERNIK: „Dziwny dom“ i wesoła komedia.
MARYSIENKA: „Dziwny dom“ i wesoła komedia.
MIRAZ: „Madame Szatan“.
MUZA: „Maski doktora Fumanczu“.
PALACE: „Moja żona awanturka“.
PAN: „Jeździec bez głowy“.
PASAZ: „Maski Dra Fu-Manchu“.
RAJ: „Kapitan Lash“ i „Przygody sobowłota“.
STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
SWIT: „Czar jego oczu“ i „Miłostki Księcia Pana“.
UCIECHA: „Głos pustyni“ i rewja.

— Gościna Krakowskiego Teatru im. J. Słowackiego we Lwowie. Krakowski Teatr Miejski, po ukończeniu w dniu wczorajszym miesięcznego letniego sezonu w Krynicy, rozpoczyna gościnne występy we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego jutro (w sobotę 29 b. m.) wieczorem komedia Stefana Żeromskiego p. t. „Uciekla mi przepióreczka...“ W utworze tym obojętna postać profesora Przełęckiego, szermierza nowoczesnych zdań wychowawczo-społecznych, odtworzy dyr. Juliusz Osterwa, którego kreacja w tej roli na scenach polskich stanowi jeden z najpiękniejszych utworów żywego artysty. Głęboka, charakterystyczna rolę nauczyciela ludowego Smugonia wykona reżyser sceny krakowskiej Józef Karbowski, rolę Smugoniowej — St. Kostecka, zaś rolę księżniczki Sienkiewiczówny — Taida Granowska. Dalszą obsadę stanowi doborowy zespół krakowskiego teatru pp. Białkowski, Hierowski, Kułakowski, Modrzewski, Pagowski, Ruszkowski, Woźnik, Wroński.

Dnia następnego w niedzielę wieczorem daną będzie nieznaną we Lwowie nowość rodzimego repertuaru współczesna komedia Marii Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) p. t. „Egipska pszenica“, która to sztuka na krakowskiej scenie w bież. sezonie odniosła nadzwyczajny sukces dzięki niezwykle ciekawej treści utworu oraz koncertowej grze zespołu krakowskiego z pp. Józefem Karbowskiem i Zofią Jaroszewską na czele. Opracowanie sceniczne p. Karbowski.

— Pożegnalny występ Edwarda Żyteckiego. Dziś o godz. 8 wiecz. po raz ostatni dana będzie sztuka Herzera pt. „Mortum“. Będzie to pożegnalny występ gościnny Edwarda Żyteckiego, którego publiczność i prasa lwowska przyjęła nader życzliwie i serdecznie. Niewątpliwie sala Teatru Rozmaitości wypełni się szczerze publicznością, która zawsze raczyła tego doskonałego artystę i reżysera niezwykle uznaniem i sympatią.

— Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Pałac Sztuki, plac Targów Wschodnich). Otwarta w Pałacu Sztuki wystawa pod nazwą „Salon Letni“, obejmująca prace artystów malarzy, rzeźbiarzy, grafików, cieszy się nadal dużą frekwencją zwiedzających. Obejmuje ona prace Acedańskiego, Bielskiej, Bunscha, Grucy, Horodyskiego, Huthowej, Króla, Lynczyńskiego, Nowakowskiej, Rozmusa, Ruckera, nadto szereg prac najwybitniejszych naszych malarzy, z pomiędzy których na specjalną uwagę zasługują prace Gajewskiego, Kratochwilowej, Minkiewiczowej, Rosena, Sichulskiego i Wyrzywalskiego. Obok wystawy urządzony jest duży „Salon Sprzedaży“, gdzie znaleźć można prace Fałata Matejki, Stanisławskiego i wielu innych. Całość wystawy uzupełniają kłiminy ze szkół społecznych w Drogojówce, Horodle, Ładyczynie i Putniewiczach. Wystawa otwarta jest codziennie bez przerwy od godz. 9 do 19 wieczorem. Dojazd tramwajami nr. 11.

Nowy podatek gminny we Lwowie.

Z dniem 1 sierpnia b. r. wchodzi w życie miejski statut poboru podatku gminnego od zabaw publicznych, rozrywk i widowisk. Urząd wojewódzki zatwierdził już ten statut, który będzie ogłoszony w najbliższym Dzienniku rozporządzeń gminy m. Lwowa.

Jak się dowiaduje Agencja „Wschód“ opodatkowaniu podlegają: zabawy taneczne, festyny, wenty, karuzele, huszawki, strzelnice, aparaty do mierzenia siły, automatyczne fortepiany, pianole i gramofony, gdy z wygrana w pieniądzech lub przedmiotach, kinematografy, przedstawienia cynkowe, marionetkowe, zapasy, kabarety i t. p., koncerty, teatry, produkcje taneczne i wszelkie przedstawienia, pokazy zwierząt tresowanych, menażerie, zawody i wyścigi konne, automobilowe i motocyklowe, balety maskowe i zabawy kostiumowe.

Jak widać z powyższego, zakres pobierania nowego podatku jest bardzo obszerny. Od podatku zwolnione są imprezy mające charakter naukowy, oświatowy, dobroczynny, przyczem charakter tych imprez, jest dokładnie określony.

O każdej zabawie i imprezie należy zawiadomić magistrat na dwa dni przed terminem urzędowania. Podatek oblicza się według cen i liczby biletów sprzedanych. Podatek od gry w totalizator wynosi 1 proc., natomiast 10 proc. od opłaty za wejście

należy się magistratowi za wszelkie przedstawienia, koncerty, pokazy i odczyty, szluzawki, przedstawienia z okazji św. Mikołaja i t. d.

20 proc. płaci się podatku od opłaty za wejście na wyścigi konne, automobilowe i motocyklowe, 30 proc. za wejście na farsę, operetkę i rewie, zabawy taneczno-ogrodowe i cyrk, natomiast podatek w wysokości 60 proc. płaci się za wejście od wariete i kabaretów, na imprezy sportowe zawodowców.

Od filmów płaci się zależnie od rodzaju i kwalifikacji 5—35 proc. Dla kin zastosowano pewne zniżki specjalne w zakresie od 1 maja do 31 sierpnia.

W związku z powyższym podatkiem, wprowadził magistrat przepis o kontroli tego podatku. I tak skasowane bilety wejścia uczestnicy imprez muszą zatrzymać przy sobie i okazać je na każde żądanie delegatów magistratu. W kinematografach mają być umieszczone specjalne zamknięte pudełka na bony kontrolne.

Dla restauracji, kawiarni, w których odbywają się widowiska sceniczne, lub produkcje muzyczne, albo balady, dla sal tańca stowarzyszeń i klubów, ustalono podatek ryczałtowy, który wynosi w ramach różnych kategorii i przepisów od 3—50 złotych dziennie.

O cenach przedmiotów powszechnego użytku.

Połączone komisje ogólnej polityki gospodarczej i administracji stosunków gospodarczych przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie obradowały nad projektem rozporządzenia Prezydenta R. P. o zwalozowaniu gospodarczo nieuzasadnionych cen na przedmioty powszechnego użytku.

Przedstawiciele sfer gospodarczych, reprezentowanych na terenie obu komisji, uzasadniały, że obecna sytuacja ekonomiczna kraju, w szczególności zaś niski poziom cen, które często nie osiągały wysokości, wymaganej przez racjonalną kalkulację kupiecką — bynajmniej nie wskazują na potrzebę i celowość regulowania cen w drodze zarządzeń administracyjno-interwencyjnych, ani też normowania typów przedmiotów powszechnego

użytku i ustalania kosztów ich przetworstwa, jak to projekt przewiduje. Wyrażne bowiem przepisy nowego kodeksu karnego, oraz istniejące dotychczas rozporządzenia o regulowaniu cen określonych artykułów pierwszej potrzeby stwarzają dla ożymnika urzędowego najzupełniej wystarczającą podstawę do ingerowania w tę dziedzinę; wszelkie nowe zarządzenia o charakterze ramowym, stawiające się ry gospodarcze w stałej niepewności co do zakresu interwencji władzy państwowej, musiałyby się w tych warunkach okazać zbędnymi a nawet wręcz szkodliwymi.

Komisje Izby zajęły w odniesieniu do projektu rozporządzenia stanowisko negatywne.

Młodzież uniwersytecka na Węgrzech.

Wedle statystyki urzędowej ilość studentów wyższych uczelni na Węgrzech zmniejszyła się znacznie w ostatnich latach. W r. 1928 z pośród 7237 maturzystów wstąpiło na uniwersytety 4688 t. j. 64,8 proc., natomiast w r. 1932 na 8.855 kończących średnie zakłady naukowe kontynuowało naukę tylko 4.696 osób, czyli 53 proc. W międzynarodowej statystyce stoją Węgry pod względem ilości procentowej studiującej młodzieży na 16 miejscu.

— Falszywi kwestarze. Wczoraj aresztowano Filipa Kellnera rechte Steinberga, liczącego lat 57, który wraz z drugim osobnikiem zbierał datki na „Bractwo dobrej śmierci“ przy Katedrze Ormiańskiej, na podstawie sfałszowanych legitymacji.

— Wtamanie. Do mieszkania Artura Rollera przy pl. Mariackim 5 wiałali się wczoraj złodzieje i skradli ubrania, wartości 600 zł.

— Samobójstwo. Wczoraj nad ranem 24-letni pomocnik handlowy Tabisch skoczył z balkonu I p. kamienicy przy ul. Joselewicza w zamiarze samobójczym. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

NA MARGINESIE.

Nieznane...

Grzech pierworodny czy atawizm kryjący się w żyłach, a może też utajone i drżące w nas siły przyrody i wielkie jej tajemnice sprawiają, że nieśmiało i z ciekawością odnosimy się do wszystkiego, co tajemnicze i nieznane...

Jest w tem uczuciu nieco lęku, jest jakiś dreszcz, jakaś nie nazwana uroczłość.

Słowo to stawia nam przed oczy lata dzieciinne, pełne niespodzianek i Zweigowskich nastrojów. I tak przez pierwszą młodość i pierwszej młodości przeżycia, po wiek męski, dawniej wiekiem kłeski zwany, zawsze stajemy przed czymś nieznanym i dlatego pociągającym.

Słowo to ostatnio stało się nietylko pociągające, ale i modne. Tematy nieznane są przedmiotem rozmów i amerykańskich zakładów. W ten sposób starzejące się słowo nowych nabrało barw, unowocześniło się.

Pociąg, który w niedzielę 30 lipca o godzinie 6.05 odjedzie ze Lwowa, będzie dziś europejski dreszcz, ponieważ jest to pociąg... w nieznane. RT.

* * *

ZNOWU DWA POCIĄGI POPULARNE W NIEDZIELE!

Dnia 30 lipca b. r. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie uruchomi dwa pociągi popularne:

1) W nieznane, odjazd o godz. 6.05, cena biletu 6 zł. 70 gr., powrót o godz. 21.50.
2) Do Skolego, odjazd o godz. 6.11, cena biletu 5 zł. 70 gr., powrót o godz. 22.58.

Na temat pociągu w „nieznane“ powstały we Lwowie bardzo interesujące zakłady, które znajdują w niedzielę rozwiązanie.

Bilety do obu pociągów nabywać można jak zwykle w Orbisie, pl. Mariacki 8 i ul. Szpitalna 1 oraz w Wagons Lits Cook, pl. Halicki 15.

Wszelkich informacji wycieczkowych udziela Ref. Tur. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 1 II p. drzwi 218 tel. 101—00.

Równocześnie podaje się, że zamierzona wycieczka do Gdyni nie doszła do skutku.

Zgon prezesa Stow. „Czeska Beseda“ we Lwowie.

We Lwowie zmarł dnia 26 bm. długoletni prezes „Czeskiej Besedy“ p. Jaroslav Distl, były dyrektor lwowskiej filii Banku ubezpieczeń „Slavia“ a następnie Tow. Akc. ubezpieczeń „Polonia“ Wydz. we Lwowie.

S. p. J. Distl, który przebywał we Lwowie od r. 1898, był szczerem przyjacielem narodu polskiego i przeszło 30 lat pracował nad pogłębieniem stosunków polsko-czechosłowackich, jak w kołach swego narodu tak i w Klubie Polsko-czechosłowackim we Lwowie, którego był wybitnym działaczem. Długo posiadał wielu przyjaciół we wszystkich warstwach inteligencji lwowskiej. Osierocił żonę i dwoje małoletnich dzieci. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 29 bm. o godzinie 4-tej z krypty OO. Bernardynów.

Spadek bezrobocia o 2.552 osoby w ciągu tygodnia.

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 22 b. m., wynosiła ogółem 218.540 osób, t. j. o 2.552 osoby mniej niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okragiem) wynosiła 23.611 osób, wykazując spadek w ciągu tygodnia o 664 osoby. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okragiem) zmniejszyła się o 465 osób w ciągu tygodnia i wynosiła w dniu 22 b. m. 16.088 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 79.536 osób t. j. zmniejszyła się o 115 osób w ciągu tygodnia.

Incognito Einsteina w Anglii.

Onegdaj przybył incognito do Londynu sławny uczonek niemiecki Albert Einstein, który opuścił swą ojczyznę i oświadczył, że nie powróci do Niemiec, dopóki trwają w nich rządy oszalałego nacjonalizmu Hitlera.

Incognito zarówno w pociągu, jak na statku, udało się wielkiemu matematykowi utrzymać dzięki kapeluszu o olbrzymim rondzie, który skutecznie ukrył znaną powszechnie, bujną, siwą czuprynę uczonego.

Na dworcu londyńskim Wiktorja powitał Einsteina członek parlamentu, wraz z siostrą, panią Morgan, a podczas pośpiesznego opuszczania pociągu przez Einsteina kilka osób zdołało stwierdzić jego tożsamość.

Uczony w Anglii jest gościem komandora Locker-Lampsona, w którego majątności zamieszkał. Nie jest to bynajmniej wielkopanińska rezydencja. Raczej przypomina zwykłą chatę wiejską, otoczona jest jednak olbrzymim, przepięknym borem, przez który przepływa szeroki strumień. Einstein będzie tu wiodł życie prawdziwego pustelnika, oddany wyłącznie swym pracom naukowym.

Prairie on dokończyć w tym ustroju, specjalnie dla siebie przygotowanym, pownie badania matematyczne i dlatego będzie się trzymał z dala od wszelkiego życia towarzyskiego.

Jedynym zbytkiem, na jaki pozwolił sobie Einstein, jest fortepian.

Pobyt znakomitego uczonego w Anglii nie potrwa prawdopodobnie długo. Einsteinowi bowiem ofiarowano katedrę na uniwersytecie hebrajskim w Tel Awiwie, i być może, właśnie w czasie pobytu jego w Anglii pertraktacje w tej sprawie zostaną sfinalizowane.

Curiosa statystyczne.

CZERWIEC — MIESIĄCEM POŻARÓW.

Jak wynika z obliczeń Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, w okresie I. półrocza r. b. zanotowano w Polsce ogółem 6.347 pożarów. W tym samym okresie roku ubiegłego liczba pożarów wynosiła 7.427, w r. 1931 zaś — 9.572.

W I. półroczu r. b. płonęło ogółem 11.620 nieruchomości, t. j. przeciętnie 18 nieruchomości przy jednym pożarze. W I. półroczu r. ub. liczba ta wynosiła 12.005 nieruchomości (przeciętnie 1,6), w r. 1931 — 10.815 (przeciętnie 1,7).

Najgroźniejsze były pożary na terenie Województwa lubelskiego, gdzie na każdy pożar przypadało 3,1 płonących nieruchomości, oraz w Województwach polskim (2,5), nowogrodzkim (2,4) i kieleckim (2,3).

Największa liczba pożarów przypada na czerwiec. W miesiącu tym zanotowano 4.198 pożarów, czyli ponad 66 proc. ogólnej liczby pożarów w ciągu całego półrocza. Liczba płonących nieruchomości wynosiła w czerwcu 8.618, t. j. 74 proc. ogólnej liczby nieruchomości dotkniętych pożarem w pierwszym półroczu.

NAJWIĘCEJ TELEGRAMÓW WYSŁANO W MAJU:

Największa liczba telegramów wysłano w maju r. b. z Warszawy, a mianowicie 40.000 sztuk. Ze Lwowa wysłano 15.000 telegramów, z Łodzi i Poznania po 11.000, z Krakowa 9.000, z Katowic 8.000, z Wilna i Gdyni po 6.000.

W tym samym okresie czasu nadeszło do Warszawy 63.000 telegramów, do Lwowa 14.000, do Łodzi 13.000, do Poznania 10.000, do Krakowa 8.000, do Wilna i Katowic po 6.000, do Gdyni 5.000 telegramów.

CHOROBY ZAKAŻNE.

Według zestawień departamentu służby zdrowia w Ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 9 do 15 b. m. zanotowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych: 163 przypadki duru brzusznego, 38 duru płamistego, 7 czerniaków, 315 pólńców, 192 błonicy, 288 odr, 9 zapaleń opon mózgowo-rdzeniowych, 53 różni, 102 krztusca, 12 żółtych, 25 gorączki pólógowej, 1 węglik, 2 twardziela i włośnicy i 2 Heine-Medine.

ILE KONI WYWIEZIONO Z MAŁOPOLSKI.

W czerwcu r. b. wywieziono z Małopolski 151 koni do Belgii, 22 do Francji i 81 do Austrii. Wywóz do Belgii obniżył się skutkiem wysokiego cła, do Austrii z powodów walutowych — dewizowych, do Francji z powodu braku kontyngentu.

Bałtyk — morzem „jeszcze nie odkrytem”.

Praga, dnia 25 lipca br.

Jeżeli w Europie środkowej powiada się: „wybieramy się nad morze”, zawsze ma się na myśli luksusowe letniska nadmorskie we Francji, w słonecznych Włoszech lub nad jugosłowiańskim Adriatykiem. Z pojęciem morza mimowolnie łączy się pojęcie południa skwarne słońca, subtropikalnej roślinności. Jeszcze nie tak dawno nikomu z zachodniej i środkowej Europy nie wpadło wybrać się w podróż turystyczną lub dla spędzenia lata nad Bałtyk.

W ostatnich czasach dopiero, w miarę jak rozwija się życie na wybrzeżu polskim, Czechosłowackim, Austriackim, Węgier czy Szwajcar dowiaduje się o cudnych plażach nadbałtyckich, a jeżeli słyszy coś o Gdyni, nowoczesnym porcie polskim, dowiaduje się zarazem o przepięknym Helu, o ludnych plażach tamtejszych. Europa środkowa i zachodnia nie zna dobrze wybrzeża Bałtyku. Co, jechać na północ, gdzie powiewa chłodny wiatr północny? Po-

wie niejeden, komu opowiada się o pięknie wybrzeża nadbałtyckiego już nie Polski, ale dalszych krajów północnej części kontynentu.

Czyż rzeczywiście tam wieje mroźny wiatr północny? Nie jest to pusty frazes? Nie jest to żaden paradoks, jeśli powiemy, że często w letnich miesiącach nad morzem północnym bywa więcej słońca, niż w krajach daleko na południe położonych.

Tak było na przykład w roku bieżącym w Finlandii. Podczas, gdy Europa środkowa i zachodnia w maju drżała z zimna a we Włoszech nawet znieść nie mogli częstych deszczów — na północy, w kraju dziesięciu tysięcy jezior ludzie chodzili opalenizmam słońcem, a plaże nadmorskie były przepełnione.

Morze bałtyckie, jego wschodnią część zwłaszcza, można nazwać „morzem, którego Europejczycy nie zdołali jeszcze odkryć”. Nie dużo jest takich, którzy znają jego wygodne, szerokie czyste plaże, szereg idyllicz-

nych cichych zakątków, gdzie ozon sosnowych lasów łączy się ze zbawieniem powietrzem morskim, jego charakterystyczne wydmy piaszczyste na Łotwie koło Kłajpedy lub białe noce w Estonii i Finlandii. Dla swych skwarnych upałów, słusznie też nazwane zostały okolice Kłajpedy — Sahara północy. Tu panuje odwieczna walka morza z piaskiem i piasku z roślinnością a posuwając się dalej na północ wzdłuż wybrzeża dojdziemy do lotewskich morskich miejscowości kąpielowych, które również zasługują na większą uwagę.

Nadzwyczaj charakterystycznym jest, że w czasie, kiedy kraje bałtyckie znajdowały się pod panowaniem Rosji, na wybrzeżu ryskie zajeżdżało latem liczni obywatele południowych gubernii Rosji, chociaż bliżej im było do Morza Czarnego, na Krym i na Kaukaz. Wabiły ich tu już wówczas długie i szerokie plaże Jarmula, obfitujące w uzdrowiska kąpielowe i czarujące zakątki. Maiori i Kemmeri (kąpiele dla reumatyków), najlepsze z uzdrowisk lotewskich mało znane były w Europie środkowej i zachodniej, ale do brzo o nich wiedzieli w Rosji. Obecnie droga do tych kąpielisk jest łatwiejsza i prostsza z Europy zachodniej i środkowej, niż z Rosji, otoczonej murem celnym i paszportowym.

Łotewskie wybrzeże naprawdę nazywać można północnym Grado. Jego oryginalnością jest, że na przestrzeni 50 km. nie znajdziecie żadnego kamienia a szeroka plaża piaszczysta od wysokich sosn wiekowego lasu ciągnie się wprost do morza a w niektórych miejscach kilkadziesiąt metrów można iść w głąb morza po miękkim piaszczystym dnie. Jest to zaiste morski raj dla dzieci. Maiori i inne kąpiele na ryskim wybrzeżu w Łotwie w całości dostosowane są do wymagań publiczności. Są tu doskonałe pensjonaty, restauracje i dancingi, koncerty symfoniczne a głównie o wiele wszysztko jest tańsze niż w innych kąpielach morskich.

Mniej znane są miejscowości kąpielowe na estońskim wybrzeżu. A przecież jest to kraj morskiej idylli. Są tu nie wielkie przytulne miasteczka, piękne dzielnice wiosek, jak n. p. w okolicy Pennowa, Gapsali i głównego miasta Tallina. Cudowna jest plaża Brigitta, najwspanialsza plaża estońska. Wszędzie są wille, małe pensjonaty, nadmorskie produkty i piękne plaże. W lecie wcale nie ma tu nocy. Dzień staje się nocą, a noc dniem, ale i noc i dzień są równie jasne. O godzinie 11 wiecz. kiedy panuje półmrok, można jeszcze czytać gazety. Dla odpoczynku i snu człowiek południa potrzebuje tu znacznie mniej czasu, niż w swych stronach. Tak zwłaszcza jest we Finlandii, gdzie dzień nieczem nie różni się od nocy czy też odwrotnie. Tu też potrafia wyzyskać naturę. Finlandczycy są sportsmenami par excellence. Od wczesnego ranka znajdują się na boiskach sportowych i jachtklubach. Na plażach w lasach, nad tysiącami jezior wewnątrz kraju życie kipi w ciągu całego lata bezustannie. W zimie Finlandia zamienia się w eldorado sportów zimowych. System, celowość, opieka nad zdrowiem fizycznym i duchowym człowieka, jego nerwami, oto zasady podstawowe żywota w Finlandii.

Cała Finlandia jest niby „olbrzymim kąpielowem miejscem odpoczynku”, chociaż cośkolwiek odległym od zachodniej i środkowej Europy. Drogi komunikacyjne są ulepszone, rośnie szybkość parowców a także linie lotnicze rozwijają się prawdziwie amerykańskim tempem. Obecnie tanim samolotem przebyć można drogę z Tallina do Estonii do Helsinek, stolicy Finlandii w ciągu 20 minut, podczas gdy dawniej droga ta pochłaniała 4 godziny czasu.

Nie daleko jest czas, kiedy ta część kontynentu zostanie „odkryta”, kiedy plaże nadbałtyckie zainicjują się wybrednymi południowcami.

Ludzkość wzrasta o 20 milj. rocznie.

Według obliczeń statystycznych w każdej minucie rodzi się na całej kuli ziemskiej 100 ludzi, dziennie zatem przychodzi na świat okragło 145.000 ludzi, czyli, że każdego dnia mogłoby powstać z tej liczby nowych ludzi nowe miasto. Ale każdego dnia także umiera jedno miasto, tylko znacznie mniejsze.

Na każdą sekundę przepada skonele dniego człowieka na kuli ziemskiej, czyli że umiera 90.000 ludzi. Różnica między tem, co się dziennie rodzi, a tem, co dziennie umiera, wynosi około 55.000 do 60.000 ludzi. Ta różnica tworzy dość duże miasteczko, jakie powstaje codziennie i jakże pomnaża się ludzkość.

Obliczamy to rocznie: 52 milionów ludzi rodzi się, a 32 milionów ludzi umiera. Ludzkość powiększa się więc

Pogranicze złączone unją personalną z Brandenburgią.

Rząd pruski zamianował nadprezydenta prowincji brandenburskiej, posła Kube, nadprezydentem Pogranicza (Grenzmark Posen - Westpreussen). Zastępca nowego nadprezydenta jest prezydent względnie wiceprezydent rejencji w Pile. Przez zamianowanie posła Kube nadprezydentem Pogranicza dokonana została tem samem unia personalna Pogranicza z prowincją brandenburską.

Stworzenie t. zw. Grenzmark - Posen - Westpreussen opierało się na przesłankach politycznych menów Niemiec, którzy w ten sposób chcieli zaakcentować „krzywdę”, jaką Niemcom wyrządził na wschodzie traktat wersalski. Pod względem administracyjnym stanowi owa Grenzmark curiosum, gdyż składają się na nią trzy kompleksy terenowe, pozbawione bezpośredniej łączności ze sobą.

Burza nad Wilnem.

Onegdaj w godzinach popołudniowych nad Wilnem przeciągnęła silna burza, połączona z nieoczekiwaną jeszcze w tym roku ulewą. Strumienie wody zalały niżej położone części miasta. Woda wdarła się do szeregu mieszkań i suterenu wyrządzając znaczne szkody.

Na ulicach utworzyły się istne jeziora. Przy ul. Włkomierskiej 161 wskutek podmycia fundamentów przez rwące potoki, runęła jedna ze ścian domu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, gdyż mieszkańców przeczornie zostali ewakuowani.

Kilkanaście tonni ziemi runęło do świeżo wykopatych rowów kanalizacyjnych, zamulając je więcej niż do połowy. Straty z tego powodu są bardzo znaczne.

Z różnych punktów miasta nadchodziły nieustanne meldunki o wdarciu się wody do mieszkań i suterenu. Straż

ogniowa i stacja pomp były nieustannie w ruchu.

Od uderzenia pioruna zapalił się dach w jednym z domów przy ul. Chocimskiej.

Poziom wody na Wilji gwałtownie przybrał, podnosząc się o kilkanaście centymetrów.

Pomnik Andrzeja Theuriet.

Donoszą z Bar-le-Duc, że w obecności podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika znakomitego powieściopisarza Andrzeja Theuriet.

W dniu 5 sierpnia dalszy ciąg uroczystości dla uczczenia pamięci znakomitego pisarza natury, odbędzie się w Talliores. Akademia Francuska wydelegowała p. Henri Roberta jako swego przedstawiciela na tę uroczystość.

Tajemnice techniki myślenia

Baterje elektryczne w mózgu.

Mózg ludzki w czasie działania wyobraża jakgdyby centralę telefoniczną, w której niezliczone linje telefoniczne łączą między sobą komórki poszczególne. Profesor uniwersytecki w Chicago, C. Judson Herrick, zasłużony badacz mózgu i jego funkcji, przedstawił w obszernym odczycie w Towarzystwie Postępu Wiedzy w Nowym Yorku obraz działalności komórek mózgowych.

Obraz to zaiste fantastyczny. Profesor podał niesłychane w swym ogromie cyfry „połączeń” międzykomórkowych. Twierdzi on, iż należy się posługiwać cyframi astronomicznymi, aby oddać ilość połączeń w trakcie procesów myślowych. Cyfra ta musiałaby wyobrażać jedynie z piętnastoma milionami zer! Aby wypisać te cyfry należałoby wypełnić 30 tomów, liczących po 350 stronich każdy.

Ale i ta cyfra nie daje, zdaniem prof. Herricka, dokładnego pojęcia, ani odzienia działalności mózgu, gdyż obejmuje ona wyłącznie kore mózgową.

Ile komórek liczy mózg ludzki? Wie my już dzisiaj, iż w korze mózgowej znajduje się od 10 do 14 miliardów komórek, rozmieszczonych według pewnego szematu topograficznego.

„W jakiej jednak sposób odbywa się komunikacja między milionami tych komórek — pisał prof. Herrick — o tem nie mamy dotychczas dokładnego pojęcia. Ostrożnie licząc, możemy przypuścić, iż każda z 10 miliardów komórek kory mózgowej pozostaje w kon-

takcie anatomicznym i fizjologicznym z co najmniej sto innymi komórkami. Liczba połączeń ogólnych w tych warunkach musi sięgać cyfr astronomicznych; połączenia te, kontakty, odbywają się jednak nie przypadkowo, a według określonych praw, których nie znamy jeszcze.

Profesor Herrick twierdzi, iż zapoznanie się z dokładnym przebiegiem i istotą procesów mózgowych elektrobiologicznych pozwoli dopiero na pełnomowne wyświeślenie poglądów o znaczeniu systemu nerwowego w organizmie ludzkim i będzie miał dla medycyny takie samo znaczenie, jak w swoim czasie zastosowanie mikroskopu w naukach ścisłych. Według danych obecnych można przypuszczać, iż mózg ludzki jest organizmem elektrochemicznym, w którym każda komórka pełni rolę fabryki chemicznej i baterji elektrycznej wytwarzającej określone quantum energii elektrycznej.

Gdy mózg działa, gdy myśli i odpowiada na rozmaite podnety zewnętrzne, wytwarzają komórki jego większe ilości energii elektrycznej oraz produkują substancje chemiczne. Ale w jaki sposób od tych procesów przechodzi się do „cudu myślenia“, to jest i pozostaje nadal jeszcze nieprzebadana tajemnica.

E. R.

List z Przemyśla.

Prezes Sadu Okręgowego p. Marian Podwiński rozpoczął urlop wypoczynkowy. Funkcję prezesa pełni obecnie zastępczo wiceprezes s. o. p. Stanisław Groniewski.

Prezydenta miasta p. Rom. Kroguleckiego zastępuje w czasie urlopu wiceprezydent m. inż. Tadeusz Bystrzycki.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego. Oddział w Przemyślu, rozwinął w ostatnich czasach bardzo ożywioną działalność organizacyjną, sięgającą po Jarosław i Mościska. Na czele nowoobranego wydziału stoi przew. dr. Filimowski, jego zastępcą jest dr. Blech, skarbnikiem dr. R. Loba, sekretarzem dr. J. Majer. Oddział urządził szereg wykładów z dziedziny medycyny. Ostatnio zaś mają przeszedł w powyższym związku lekarze zorganizować akcję w sprawie umowy zbiorowej z lekarzami, zatrudnionymi w Kasach chorych.

Budynek Sadu Okręgowego w Rynku, znajduje się w bardzo opłakanym stanie tak, że remont nie wiele zdola zaradzić i zapobiec grożącemu niebezpieczeństwu. W sprawie tej bawił tu niedawno prezes Lwowskiego Sadu Apelacyjnego, dr. Zieliński, który tu osobiście zapoznał się ze stanem gmachu sądowego i niezwłocznie w porozumieniu z prezydium s. o. wydał odpowiednie zarządzenia.

W czasie robót remontowych uawnione zostały nowe wielkie rysy w ścianach budynku na I. p. w klatce schodowej oraz w stropach. Stan gmachu stwierdziła też specjalna komisja wyłoniona przez Magistrat, a to: asesor m. inż. Osinski, inż. m. Pazirski i Kulisz.

Rychle środki zaradcze są kategoriernym nakazem chwili.

W Starzawie via Chyrów w wili „Dąbrowa“ należącej do konc. naft. „Małopolska“, którą gen. dyr. inż. W. Hlasko oddał do dyspozycji p. Zofii Lowenherzowej, żonie senatora dr. Henryka Lowenherza na cele filantropijne, bawiła przez szereg tygodni wielka kolonia dzieci ze szkół im. Staszica we Lwowie.

Kolonia udzieliła dwóm zredukowanym urzędnikom przez kilka tygodni bezpłatnego utrzymania.

Wycieczka studentów polskich do Jugosławii.

W dniu 2 sierpnia r. b. wyjeżdża z Warszawy wycieczka studentów polskich do Jugosławii, organizowana przez Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“.

W wycieczce bierze udział 60 słuchaczy wyższych uczelni. Wycieczka, która potrwa miesiąc, zwiedzi również Austrię, Rumunię i Węgry.

Bunt Francji przeciwko starości.

W czasach dzisiejszych autorytet wieku sędziwego ma coraz mniejsze znaczenie. Do głosu przychodzi młodzież, wysokie stanowiska obsadza się ludźmi stosunkowo młodymi. Wyjątek pod tym względem stanowi Francja.

Senat francuski złożony jest z ludzi prawie stuletnich. W administracji państwowej wszystkie kierownicze stanowiska zajęte są przez ludzi grubo dojrzałych lub starych. Gdy się formuje rząd, na ministrów z małymi wyjątkami wyznacza się ludzi około szesdziesiątki.

Nadaje to specjalne piętno całej polityce wewnętrznej. Młodzież nie ma głosu. Młodzież zawsze skazana jest na to, by być „kozłem ofiarnym“. Mało kto się o nią troszczy.

Gdy po wojnie ustabilizowano czynsze mieszkaniowe na poziomie przedwojennym nominalnym pomimo dewaluacji franka, była to dla lokatorów przedwojennych ulga wielka. Nikt jednak nie zabrał się o ludzi młodych, wstępujących w życie, bez mieszkania i możliwości założenia rodziny. Skazanym na ogromne harace płacone pośrednikom lub wysokie czynsze w domach nowych. Gdy ostatnio naskutek kryzysu wstrzymano na rok progresie czynszów, uchwalała poprzednio, aby je wyrównać co do wartości do poziomu przedwojennego, wyświadczone znów wielką przysługę starszej generacji, ale ani jeden

głos nie podniósł się w parlamencie w obronie ludzi młodych i młodych małżeństw i rodzin.

Nie może być zresztą inaczej, bo w parlamencie francuskim, który decyduje o wszystkim i stanowi kadry dla rządów drugiego wiek, większość mają ludzie powyżej pięćdziesiątki. Opublikowano niedawno ciekawą statystykę, z której wynika, że przeciętny wiek deputowanych francuskich wynosi 52 lata.

Obecnie jednak zapragnęła Francja odmłodzić się, zasilić życie publiczne świeżymi, nieużytymi siłami, młodymi ciałem i duchem. Premier Daladier, który ze swoimi 48 latami należy szczęśliwie jeszcze do młodszej generacji, w niedawnej swojej mowie w Aps rzucił rewolucyjne hasło:

— Potrzebujemy polityki młodej, polityki młodości.

Program radiowy.

Piątek, 28 lipca.

Lwów (381). Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Muzyka salonowa z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Muzyka z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:35: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:45: Komunikat VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego. 15:50: Muzyka z płyt. 15:55: Lwowska Chwilka Morska i Kolonialna. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllia. 16:40: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Tadeusza Łuczały. 17:15: Arje i pieśni w wyk. Marii Mokrzyckiej. 17:45—18:10: Płyty. 18:10: Trans. z Warszawy. „Dokąd jechać i jak się urządzić“. 18:15: Trans. z Warszawy. „Policja w Polsce Odrodzonej“ wygl. inż. J. Szeryński. 18:35: Recital fortepianowy Maryli Jonaszówny. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“ 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny ze studia w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Adama Dożyckiego, Rafaela Lanes (wiolonczela) i Ludwika Ursteina (akomp.). 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Kacik Turystyczny. 21:10: D. c. koncertu. 22: Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikat. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Sobota, 29 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Muzyka z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:35: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rekasza i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka aktualna. 17:15: Koncert solistów w wyk. Janiny Filingier-Kulikowskiej (sopran), Józefa Gaczyńskiego (tenor) i Ludwika Ursteina (akomp.). 18:15: Trans. z Warszawy. Odczyt. „Msta Kemal Paszy i europejska Turcja“ wygl. Wład. Jewsiński. 18:35: Muzyka z płyt gramof. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki Rudyarda Kiplinga. „Venus Amniodomini“. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Eugeniusza Dubrowina (bafalanka). 21:05: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21:15: „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw. 21:25—21:30: Przerwa. 21:30: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki polskiej w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 22: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa“. 22:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikat. 22:40—24: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa“. 23:30—23:35: Wiadomości z kraju dla członków polskiej Espekdyki Polarniej na Wyspie Niedźwiedziej.

„Prusy Wschodnie nie są wyspą“.

ZAKAZ UŻYWANIA NAZWY „WYSPA WSCHODNIO - PRUSKA“.

Dzienniki wschodnio pruskie zamieściły rozkaz nadprezydenta Kocha, zabraniający publicznego używania nazwy „wyspa wschodnio - pruska“.

Koch motywuje to twierdzeniem, że Prusy Wschodnie tworzą ponad Prusami Wschodnimi pomost Rzeszy do

całego Wschodu i odwrotnie, zaś wyspa nie może wykonywać takich zadań. Rozkazuje przeto, by w przyszłości nie mówiono nigdy o „wyspie wschodnio - pruskiej“, lecz o pomoście — placówce, jaka przedstawia Prusy Wschodnie dla Rzeszy. (ZAP.)

Polowanie na żywe tanki.

Podróżnik i myśliwy zapalony, Norman Campbell, który przemierzył Afrykę środkową wzdłuż i w szer, opowiada ciekawą historię o przygodach z hipopotamami nazywanymi przez murzynów „żywymi tankami“. Murzyńskie przewisko ma swoje uzasadnienie, porównanie hipopotama z tankiem jest i obrazowe i słuszne, jak się okaże później.

Z hipopotamami w większych stadach spotykał się już Campbell w Kisumu, nad brzegiem jeziora Victoria. Naogół olbrzymi te nie są skore do ataku, nie odznaczają się też napastliwością. Ciężkie i nieruchawe z pozoru, gdy wpadną w wściekłość, poruszają się niezwykle szybko, biegną z nie słychanym rozpędem i trafiają po drodze wszystko, co napotkają. Olbrzymia ich waga i masa, niezwykle grubą skórą i potężny, masywny kośćiec, sprawiają, że porządzone hipopotamy sunie naprzód jak walec parowy, roznosząc i obalając wszystkie przeszkody, żywe czy martwe. Stąd nazwa żywego tanku.

W starej, żelaznej motorówce, w towarzystwie sześciu murzynów tragarzy, wybrał się Campbell na poszukiwanie koni rzecznych w zatoce Kaviroondo. Olbrzymi grzbiet i potworny łeb ukazały się na powierzchni rzeki, dając naukos ku motorówce. Zderzenie wydawało się nieuniknione. Campbell strzela na postrach, kula przechodzi o metr może przed łbem potwora, który zanika pod wodą.

Zdawało się, że wszystko już w porządku. Zaledwie jednak motorówka odplynęła o sto metrów od miejsca spotkania, gdy potężne uderzenie w dno łodzi, wstrząsnęło nią tak mocno, iż zdawało się, że stary gruchot rozleci się na kawałki. Murzyni podnieśli

czuć z łodzi, gdy wtem rozruszony hipopotam ukazał się z prawej strony łodzi i już gotował się do złożenia wizyty. Potworny jego łeb zrozdziawiona szeroko paszcza wsunął się do łodzi, przednie łapy opierały się już o burty. Jeszcze minuta, a byłoby po motorówce. W tej chwili Campbell strzela a bout portiant raz po raz prosto w zrozdziawioną paszczę. Potwór drgnął i zwołna pogrążył się w wodę. Na drugi dzień po zbadaniu żelaznego dna łodzi okazało się, że jest ono wgięte mocno, tak silnie było uderzenie, które wściekła bestia wystosowała w łódź.

Nad brzegami Kuando w Anglii hipopotamy niepokoją stale po nocach wieś murzyńską, trapiąc pola i wyżerując wszystkie zasiewy. Murzyni zwrócili się o pomoc do Campbella. Ze swymi sześcioma murzynami zaczął się on w nocy w trzcinach nadbrzeżnych, wyczekując na zjawienie się hipopotamów. Ze wsi zaś zjawili się dwunastu murzynów z psami. Niezdar nie, ciężko i powoli poruszając się w lasz hipopotam z rzeki i posuwał się w kierunku wsi. Psv rzuciły się z głośnym ujadaniem ku niemu. Z zadziwiał się u ciężkiego kolosa obrotnością rzucił się na nie i po chwili trz z nich leżały potrącone na miazgę. Strzały chybiły widać, gdyż rozwścieczony „żywy tank“ biegł jak szalony ku wsi, rozważając uderzeniem i bałwanig grubym pankan i wdarł się do środka. Murzyni ze złością mało powdwa pywali się na drzewa, hipopotam zaś szalał w niebezpiecznym zepędzie, rozwałił i trącił jedną po drugiej glińiane chaty, rozrzucał na krwawą miazgę kilka murzynek i murzyńsk. Po czem w tym samym pedzie wybiegł ze wsi i zniknął w gęstwinie traw.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Kolonie wakacyjne — komórkami życia społecznego.

W samem swem założeniu życie kolonijne — przez stałe, całodienne współżycie młodzieży stać się musi czynnikiem wychowawczym. Następuje tu bezpośrednie zetknięcie młodzieży z różnymi środowiskami społecznymi. Młodzież pozbawiona bezpośredniej opieki rodzicielskiej siłą faktów musi stawiać się bardziej samodzielną, musi nastąpić zbliżenie się do współżycia z towarzyszami, czy to jednej sili sympatii, czy to z temi, z którymi wiązać się zaczyna naci wspólne upodobania, czy głębsze jakieś podświadome naci sympatii. Niemalą rolę w akcji współżycia młodzieży odgrywa wychowawca. Przyszedł mu być niejednokrotnie czynnikiem łagodzącym wynikiem sportu, rozsądzającym słusność poglądów, opiekunem dla stęsknionych i ożarniętych smutkiem rozstania, a zaś naszym, który powinien starać się osiągnąć — jest to, by stał się najzwyklejszym w każdej sprawie doradcą.

Najcieńsze są pierwsze dni pobytu na kolonii. Dzieci naogół szczególnie dziewczęta tęsknią za domem rodzinnym, czują się obco w nowym otoczeniu, rzeczą więc wychowawcy będzie otoczyć je jak najtroskliwszą opieką, ułatwić wżycie się w nowe stosunki.

Jednym ze sposobów prowadzących do tego celu będzie racjonalne ułożenie zajęć, tak by młodzież nie będąc zbyt skrepowana regulaminami przepisała mu nudziła się jednak, nie była bezcelowo z kąt w kąt.

Ważną rzeczą jest zorganizowanie samorządu w życiu wewnętrznym kolonii. Ułatwi to zadanie wychowawcy, a młodzież przyuczy do współodpowiedzialności za całokształt organizacji życia wewnętrznego. Np. wychowawca planuje jakąś wycieczkę — nie będzie od rzeczy zaciekać nią już przedtem młodzież, przez omówienie pokrótce jej celów, niech nawet młodzież — szczególnie starsza — wyraża pe-

wne swe pod tym względem życzenia. Młodzież poczuje się wtedy współodpowiedzialną, za powodzenie niejako, przedsięwziętej wycieczki, czy spaceru. Przy organizowaniu wycieczki należy powołać młodzież do pomocy w jej przygotowaniu, w czasie jej trwania opiece starszych powierzyć młodszym kolegom. To ostatnie szczególnie u dziewcząt udaje się znakomicie. W każdej z nich tkwi niejako opiekun, czy instynkt macierzyński — wyjątków pod tym względem znajdzie się bardzo mało.

Kwestia wzmacniania młodzieży do utrzymywania porządku w salach sypialnych, czy jadalniach, jest rzeczą niezmiernie ważną. I tu można z powodzeniem stosować zasady szlacheckiej emulacji. Niech tę komisję — niejako konkursową — stanowi reprezentacja z pośród młodzieży — i to nie naznaczona z urzędu przez wychowawcę, ale wybrana przez samą młodzież.

Niezmiernie ważną również rzeczą

będzie zwrócenie bacznej uwagi na zachowanie się młodzieży przy stole. Zajdzie konieczność nauczania niejednokrotnie, obchodzenia się z łyżką, nożem, czy widelcem, zachowania pewnego umiarkowania w jedzeniu, niepozwoleń zjadania resztek jedzenia od współtowarzyszy.

Zapytałby ktoś może — co to wszystko ma wspólnego z wychowaniem obywatelskim? Ma i bardzo wiele — są to bowiem niejako szczeble całokształtu wychowania obywatela, wychowania, którego celem podnoszenie kulturalne i duchowe szerokich mas.

Duże znaczenie wychowawcze w życiu kolonii posiada śpiew. Śpiewająca droga grupka młodzieży, idąca na wycieczkę zwraca uwagę mieszkańców. Często zdarzy się, że za idącą ze śpiewem kolonią podąży grupka młodzieży miejscowej. Nie usuwajmy jej, pozwólmy, a nawet zachęmy ją do wzięcia udziału w śpiewie — będzie to już wychowawcze promieniowanie kolonii na zewnątrz.

Drugim takim momentem może stać się n. p. dobrze zorganizowana zabawa. Zwykle odbywa się ona — na łące jakiejś, lub na boisku, czy na podwórzu szkoły, w której mieści się kolonia. Zdarza się, że nieśmiało z za płotu przygląda się jej gromadka dzieci wiejskich, rzucająca czasem nawet jakieś dowcipy, które nas w kłopot wprowadzają. Nie odpędzajmy ich, ale przywołajmy do wzięcia udziału w zabawie — a nastrój się zmieni — z obserwatorów, może trochę wrogo nastrojonych, staną się towarzyszami zabawy, a czasem nawet instruktorami niejako, organizującymi nowe zabawy miejscowe. Inny sposób nawiązania kontaktu między kolonią a młodzieżą danej miejscowości — to n. p. urządzenie przez kolonię zabawy, połączonej z jakąś inscenizacją, czy popisem chóru i podwieczorkiem. Drobny ten wydatek opłaci się pod względem wychowawczym sownie — tak dla jednej, jak i dla drugiej strony. Młodzież kolonijna będzie musiała spełniać rolę uprzejmego gospodarza, dbającego o zadowolenie swych małych gości ze wsi, młodzież wiejska zetknie się ze swymi rówieśnikami z miasta, nawiąże się choćby drobna, cieniutka naci sympatii.

Ta sama niejako rolę może spełnić urządzone n. p. przez kolonię przedstawienie amatorskie. Do współpracy w tej dziedzinie można zaprosić n. p. kapelę wiejską lub młodzież miejscową — przy ubieraniu sceny, czy nawet do udziału w przedstawieniu. Przy tej okazji możnaby również mieć i pewien zysk na zakupno książek lub ubrania dla najuboższej miejscowej młodzieży szkolnej.

Dzieci — dzieciom dalyby nietylko chwilę radości w okresie przedstawienia, ale również drobną pamiątkę na przyszłość. Naci sympatii między wsią a miastem zostałaby nawiązana. Młodzież odniosłaby przeświadczenie, że droga wspólnych wysiłków i zjednoczenia można niejeden rzecz osiągnąć.

M. Bednarska.

Zjazd Kobięcej „Międzynarodówki otwartych drzwi“ w Pradze.

W poniedziałek dnia 24 b. m. rozpoczął się w Pradze w sali posiedzeń senatu czechosłowackiego trzeci zjazd międzynarodowej organizacji kobiecej t. zw. „Międzynarodówki otwartych drzwi“. Jest to organizacja poświęcona walce o wyzwolenie gospodarcze kobiety. Organizacja domaga się wolności pracy dla kobiety i takich samych warunków pracy jakich mają mężczyźni.

Zjazd zwołany został przez Kobięcą Radę Narodową na czele której stoi znana czechosłowacka feministka, senatorka Plaminkowa. W obradach biera udział delegatki 14 państw, a mianowicie: Czechosłowacji, Anglii, Francji, Bułgarii, Austrii, Belgii, Danii, Finlandii, Łotwy, Norwegii, Szwajcarii, Australii i Stanów Zjednoczo-

nich. Najliczniejsze są delegacja czechosłowacka i angielska.

Przemówienie zagajające wygłosiła przewodnicząca organizacji Macmillanova, adwokatka z Londynu. W swym przemówieniu wystąpiła przeciw nierówności gospodarczej, jaka dotknięte zostały kobiety w porównaniu do mężczyzn i protestowała przeciwko wszelkim ograniczeniom pracy kobiet, zwłaszcza przeciw ograniczaniu pracy kobiet zameżnych i przeciw pomniejszaniu ich praw w ustawodawstwie społecznym. W ocenie pracy muszą decydować różnice, czy chodzi o pracę kobiety zameżnej lub matki.

Uchwalone wnioski przesłano w memoriale do rządów i ciał ustawodawczych.

JEJ LISTY.

W rocznicę śmierci ś. p. Anny Lewickiej.

W dniu dzisiejszym przypada pierwsza rocznica śmierci ś. p. Anny Lewickiej, która jako długoletnia redaktorka „Małego Świątka“ wychowała szereg pokoleń w duchu patriotycznym, wszczepiając w nie ideały niepodległości Polski i pragnienie walki o nią, oraz położyła wielkie zasługi około organizacji Legionów i w pracy oświatowej. Ku uczczeniu nieustraszonej działaczki, zamieszczamy felieton p. Anny Augustynowiczowej z Poznania, przyjaciółki Zmarłej, a znanej również z swej działalności społecznej na terenie Lwowa w latach przedwojennych.

Zdaje mi się — że nic tak nie odzwierciedla duszy człowieka — człowieka w pracy zasłużonego — jak jego własne słowa, w szczyrych listach wyrażane. Dlatego podaję kilka wyjątków z listów niezapomnianej wielkiej patriotki i działaczki ś. p. Anny Lewickiej.

„Cały czas od początku września do dni najbliższych był dla mnie czemś tak zachwycającym, że chciałybym pod wrażeniem tem odejść z ziemi. Zapomniałam o starości, o niedołęstwie, a żyłam wciąż najmlodszy wrażeńami — nisała do mnie ś. p. Lewicka w r. 1929.

„Najpierw ów czarowny pobyt nad polskim morzem, gdzie wszystko sama radość mi dawało. Było już po sezonie, obcych nie było, można było zagłębnić do duszy ludu tamtego, oni mieli czas opowiadać, jak to było z Niemcami, jak oni są szczęśliwi, że wrócili do Polski, jak nie nie uronili z polskości, a raczej niewola spotęgowała uczucia patriotyczne, które może dawniej podświadome u nich były.

A potem ten tydzień w Poznaniu.

(Powsz. Wystawa Krajowa 1929), gdzie znowu wbrew krakowiakom niezadowolonych, wiara, że Państwo się wzmacnia, potęguje stała się pewniakiem. Było to, jak włożenie palców Tomasza w rany Chrystusowe“.

A oto list z jubileuszowego roku 1930 — setnej rocznicy Powstania listopadowego.

„... były to dni gorące obchodów. Bodaj się święciło radio. Byłam z jego łaski w Warszawie... Cudnie w tym dniu pamiętnym musiało tam być, jakie wrażenie musiał wywrzeć widok uroczonych w owoczone mundury podchorążych, a owa chwila o 7-mej wieczorem, owa chwila, co przywołała na pamięć tamtą wielką chwilę.

Mój Boże, dziś społeczeństwo polskie narzeka, że w ciężkich życie czasach, że płaci podatki, że ma mało dostatku. A nie pamięta i nie zdaje sobie sprawy, co przecierpiał, co oddały przeszłe pokolenia, żyjąc w czasie rozbiorów. Trzeba im ciskać przed oczy owe ofiary, owe bohaterstwa. My żyjemy w precudnych czasach, przeżyliśmy i przeżywamy wspaniałe chwile i zdarzenia. A ludzie chcą tańczyć, bawić się, chcą Bóg wie czego od tego biednego jeszcze Państwa, które powstaje z ruin. Na myśl o tem smagałabym to pokolenie, co rzuca kamieniem pod nogi własnemu zmarłym twórcy Państwa i rządowi“.

W odpowiedzi na pytanie, co oznacza jej książka p. t.: „Jasna wieś“, pisze ś. p. Lewicka o życiu swym w Kulikach:

„Ostatnim listem (z października 1931 r.) zrobiła mi Pani wielką przy-

jemność, przypomniała mi najlepsze dni mego życia. Słusznie Pani napisała, że miałam piękną jesień życia. „Jasna wieś“ — to Kuliki, tam siedząc na ganeczku szkoły, patrzyłam na to życie wiejskie, żyłam z tymi ludźmi, z temi dziećmi, jak się żyje, mieszkając we dworze. Śniłam piękną idyllę, że dzieci zarobią na swą szkołę, zapracują na nią, i nauczą się pożytecznej pracy. Wojna przerwała tę pracę, marzenie się nie ziszcilo, bo wojna rozprószyła czytelników i brakło grosza na fundamenty, ale stokrót błogosławione, bo dała nam wolną Ojczyznę. I dziś, gdy jestem bardzo sama i samotna, radością i poją to wspomnienie tamtych chwil.

Ta chatka, w której pierwotnie była szkoła, a po wystawieniu budynku szkolnego, ja w niej przesiadywałam, to było najpiękniejsze mieszkanie wymarzone — białe ściany, skrzynia jaworowska, sosnowe łóżko i takiż stolik, koszykowe fotele, małe, muslinowe firanki... ach, jak tam było miło, jak swojsko! Był kierownik warsztatu, który rozumiał mnie, przyszedł do Kulik, rzuciwszy intratną posadę, powieścił, że chce coś także dla ludu zrobić, sam chłopski syn, uświadomiony przez tarnopolskie Koło TSL... Żyłam wtedy, jak w bajce.

Żal mi tylko, że odmówił mi Bóg tego szczęścia, jakie spotkało Dulebiankę, paść wśród pracy, w napięciu najwyższym, ale co prawda, ona więcej była warta i dlatego na taki koniec zasłużyła — a ja muszę dogorywać powoli, czuć zanik sił starganych i czekać końca, choć i ja nie mam prawa narzekać, ale dusza moja jest okropnie

*) Ś. p. Anna Lewicka zorganizowała Kółko Dzieci Tow. Szkoły Ludowej i zobowiązała członków do stałych, groszowych składek na szkoły polskie.

samotna — tych, z którymi żyłam, nie ma — albo odeszli w zaświaty, albo zgorzkniali, albo siły nie mają wdrapać się na piętro.

Starość, to rzecz smutna bardzo“.

Taki wybuch goryczy zjawiał się u niej tylko wyjątkowo. Często listy jej tchnęły pogodą i radością:

„... myślę, że chyba niema szczęśliwszej starości jak moja, że doczekałam i wolnej Polski i widzę, że Państwo tak teżże i potężnie i tak pewnie w przyszłość idzie.

„Wszyscy powiadają, że jestem najmniej o 20 lat młodsza! tak mię odświeżyły, odmłodziły te miłe wrażenia. I widzę, że jeszcze niezupełnie zniedołężniałam, że jeszcze mogę coś napisać...“

I chcę jeszcze żyć — aby napisać dwie książki i... aby posłuchać w maju słowiczego śpiewu. Bó dostałam na maj zaproszenie do Skafy (nad Zbruczem) gdzie w parku, otaczającym mieszkanie kuzynki — jest kilka gniazd słowików, które cała noc śpiewają, więc dosyć okno otworzyć i słuchać a słuchać...“

— Tak żegnała życie ta gorąca Polka — pracą i entuzjazmem nieustającym. I napisała, pozostawiła te dwie książki — wypracowane ostatkiem sił i pamięci, bo zanikała powoli, bardzo już osłabiona w ostatnim roku, chociaż pokrzepiana rokrocznie słuchaniem słowików w parku nad Zbruczem...

Dziś śpiewają jej ptaszki na pięknym cmentarzu Łyczakowskim... a wdzięczni czytelnicy jej książek, podają zapewne w dniu Jej pamięci poświęconym złożyć hołd wielkiej, nieustraszonej pracownicy, gorącej patriotce z dni wczorajszych...

Anna Augustynowiczowa.

ZE SPORTU.

WYŚCIG KOLARSKI KRAKÓW—LWÓW.

Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów komunikuje, że dnia 30 lipca urzadza V-ty doroczny wyścig kolarski Kraków—Lwów. 325 km o uphar przechodni długoletniego prezesa tegoż Klubu p. Eugenjusza Jastrzębiec, Adamowskiego.

Start odbędzie się dnia 29 lipca o godz. 24-ej w Krakowie przed mostem Podgórskim, meta biegu naznaczona jest przy ul. Marszałkowskiej obok uniwersytetu we Lwowie. Przybycie pierwszych zawodników spodziewane jest dnia 30 lipca między godz. 1.30—1.35 w południe.

Ze względu na dobrą markę, jaką ma ten klasyczny wyścig z dawnych lat, spodziewać się należy, że i tego roku zobaczymy w nim elity kolarstwa polskiego, którzy i tutaj zechcą wykazać swą wysoką klasę.

Lista zgłoszeń jeszcze nie jest zamknięta. Między zgłoszonymi znajduje się cztero-krotny mistrz Polski Sterański, obecnie fenomenalny Kiełbasa Franciszek z AZS-u w Warszawie, Olecki z Legii, Mikołajczyk i lwowscy zawodnicy Szczotka i Kiczek.

WIEDŃSCY PIŁKARZE WE LWOWIE.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem zawody Pogoni z Hakoahem odbędą się najbliższej niedzieli 30 lipca.

Przedprzedaż odbywa się w „Maratonie”, f. „Szarotka” ul. Akademicka, aptece Dr. Stenzla pl. Mariacki 8 i f. „Orzeł Biały” ul. L. Sapiehy 19.

Początek zawodów o godz. 17.30, o godz. 15.30 atrakcyjny przedmeecz.

HAKOAH WYGRYWA Z LKS-em.

Wiedeński Hakoah ub. środy pokonał w Łodzi po bardzo ciekawej walce LKS w stosunku 2:1.

WIELOBÓJ PODOFICERSKI O MISTRZ. ARMJI.

W ogólnej punktacji tytuł mistrza w kl. I-ej zdobył plut. Kwiatkowski 18 pkt., 8 pkt., 2) kpr. Rosada 8 i pół pkt., 3) plut. Rosiński (IV) 11 pkt., 4) kpr. Peresada.

W kl. II-ej 1) kpr. Kunz (VI, 6 dyon. san.) 17 i pół pkt., 2) kpr. Kowalski (VII) 20 pkt., 3) kpr. Kaczmarek (VIII) 27 pkt., 4) plut. Majewski (II), 5) Zajackowski.

MECZ LEKKOATLETYCZNY PRAGA—POZNAN.

W dniu 6 sierpnia odbędzie się w Poznaniu lekkoatletyczne spotkanie Praga—Poznań.

Pałac Sztuki w Zagrzebiu.

Stowarzyszenie artystyczne „Strosmaier” postanowiło na ostatnim zebraniu zamiast pierwotnie projektowanego pomnika ku czci króla Piotra, wybudować w Zagrzebiu, Pałac Sztuki. Na zapoczątkowanie prac ofiarowano 2 miliony dinarów.

Palestyńskie tow. filmowe.

Zostało tu założone nowe towarzystwo filmowe p. n. „Kedem”, które ma na celu nakręcanie filmów z życia żydowskiego w Palestynie.

CECIL BARR.

PILNUJ CNOTY

Powieść.

Autoryzowany przekład z angielskiego. (Dokończenie).

Pokazujesz mi zbyt wyraźnie, że — i co do niego czujesz. Dlaczego nie spróbować innej metody? Nie tańcz z nim, bądź chłodna, wyniosła, opryskliwa. Czy oprze się urokowi twego kostiumu?... Wprawdzie trudno to nazwać kostiumem, Sabino. Całe szczęście, że masz na sobie przynajmniej warstwę pudru.

Ale Sabina nie była usposobiona do żartów.

— Nawet Bowling nie pozwala mi zapomnieć o nim — rzekła, marszcząc brwi.

— Nie chcesz przez to powiedzieć, że mogłabyś zdradzić dobrego, zanego staruszka?

— Co to go może obchodzić! — odzwała Sabina. Ani on, ani ja nie bawimy się w sentymenty.

Ostatecznie, była to sprawa N. Y. Bowlinga, nie moja. Pocóż bezcelowo trwać w spółczucie? Napewno mister Bowling sam sobie da radę!

Zwycięzca w biegu pływackim Wilanów-Warszawa.



W ubiegłą niedzielę odbył się bieg pływacki Warszawa—Wilanów, organizowany corocznie przez oficerski Yacht-Klub na trasę przeszło 7 km. Bieg odbył się przy wspierającej pogodzie. Startowało 128 zawodników, w tem 5 kobiet. W biegu tym pierwsze miejsce zdobył zawodnik z AZS Kratochwil.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27 lipca.

Pszenica i jęczmień w dalszym ciągu niższąją. Zwiększone zainteresowanie dla żyta z natychmiastową dostawą przy niedostatecznej podaży. Tendencja na ogół niejednolita, usposobienie spokojne.

Ceny loco Podwoleczyska: pszenica dworska 740 g/l 29—29.50, pszenica dworska 720 28—28.50, pszenica zbiorowa 27—27.50, jęczmień dworski 15—15.50, jęczmień przemysłowy 14—14.50.

Ceny loco Lwów: pszenica dworska 740 g/l 30.50—31, pszenica dworska 720 29.50—30, pszenica zbiorowa 28.50—29, jęczmień przemysłowy 15.25—15.75.

Inne kursy niezmiennione. Następane notowania Giełdy zbożowej w poniedziałek 31 VII b. r.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, 27 lipca.

Dolar około zł. 6.40. Ruch słaby.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 lipca. (Sz.)

Dewizy (transakcje):

Belgia 124.90, Londyn 29.80, Nowy Jork kabeł 6.45, Paryż 35.03, Praga 26.54, Szwajcaria 173.23, Włochy 47.20, Berlin 213.30.

Bank Polski płać dziś za dolara 6.35. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 6.45, dolar złoty 9.10, rubel złoty 4.82.

Papiery procentowe:

3 prc. poz. budowlana 39.50, 4 prc. poz. inwestycyjna 104, 4 prc. państw. poz. premj. dolarowa 49.25, 5 prc. poz. konwersyjna 45, 5 prc. poz. kolejowa 40, 6 prc. poz. dolarowa 61.50, Bank Polski 79, Pożyczka Diłonowska 71.

O oprawę podręczników szkolnych.

Organizacje introligatorskie w Polsce wystosowały do Rządu memoriał w sprawie przymusowej oprawy podręczników szkolnych.

Chodzi o to, aby książka szkolna nie była, jak dotąd, broszurowana, lecz aby oprawiana była w twarde tekturowe płótnem oklejone okładki, a przy tem szyta nićmi, nie zaś spinana drutem.

W memoriale wołanie o prace nie było argumentem głównym, lecz za-

warto w nim również kalkulację wykonania podręcznika szkolnego, wykazując, że może on odpowiadać określonym wymogom, a przytem być tani do możliwych granic. Oprawa książki szkolnej nie wpłynęłaby wcale na jej podrożenie.

W związku z tem powinno nastąpić ściślejsze porozumienie rodziców i Kół rodzicielskich z organizacjami introligatorskimi.

Ludność Rosji sowieckiej

Statystyka ludności Związku Sowieckiego, opracowana na podstawie ostatniego spisu ludności, wykazuje także takie narodowości, których liczba nie dosięga tysiąca osób, ba, nawet setki. Są to n. p. Gagauzowie, których żyje w ZSSR. 844. Jeszcze mniej jest Wołdów, których naliczono 705. Negajców 783, Doganów 656 i Sajotów, których jest tylko 229. W statystyce nie brak też curiosów. Są tam liczby narodowości składające się tylko z dwu cyfr. Tak n. p. Ajnów jest tylko 32, Czernieńskich Tatarów tylko 12, Boszów 31, Bacilów 7. W statystyce jest również cyfra „jeden” przedstawiająca „potęgę” szczepu Boduchów.

Przeszło 52 procent zakadnienia Związku Sowieckiego stanowią Rosjanie. Po nich następują Ukraińcy (około 22 proc.), dalej Białorusini 30 proc. — około 5 milionów ludzi, Żydzi 17 proc. — przeszło 2 i pół miliona ludzi.

Tatarów jest w ZSSR. 2 proc, przeszło 2 miliony. Czywaszów około półtora miliona, Armeów dwa miliony, Turków około 2 miliony, Kozaków 4 miliony, tyleż Uzbeków, 2 miliony Gruzinów, przeszło milion Tadżyków. Na dalekiej północy żyje według statystyki sowieckiej 15.462 Samajedów, 1.630 Ostiako-Samajedów, 240.444 Jakutów i 38.000 Tunguzów.

W Rosji sowieckiej żyje dalej znaczna ilość Niemców, około półtora miliona, dalej w okolicach Mińska znaczna ilość Polaków. Inne narodowości stanowią znikome grupy.

OGŁOSZENIA

RÓŻNE

PRZESTRZEGAMY

przed nabyciem od Syndykatu Rolniczego Centrali handlowej Spółdzielni Rolniczych w Krakowie względnie od jej Oddziału we Lwowie, wkłosa z podpisami naszymi. — Wexel ten został dany nazwanemu Syndykowi Rolniczemu tytułem kaucji na zabezpieczenie jego ewentualnych roszczeń przeciwko Spółdzielni „Rolnik” w Jaworowie, które to roszczenia w rzeczywistości nie istnieją a poręka nasza skutkiem upływu czasu i zaistnienia innych warunków dawno już wygasła. — Stanisław Lachowicz, Leon Szeptycki, Leon Dębicki, Roman Schmidt, Ks. Franciszek Wróbel 1490

FUTRZANE

pelerynki, krawatki, lisy, kurtki, zarękawki, wykonuje gustownie według najnowszych wskazań mody. Magazyn i pracownia Futur Karola Schürera, Lwów, Senatorska 11a, boczna Romanowicza. 1491

Tompson“.

To było wszystko. Schowałam depeszę i wróciłam do sali balowej. Muślałam podzielić się z Sabina tą radosną wiadomością. Oczekiwała jej z taką samą niemal niecierpliwością, jak ja. Kochana dziewczyna!

Szukałam jej wszędzie, ale bezskutecznie. Może była w swoim pokoju? Pobiegłam więc na korytarz na piętro i zaczęłam walić (doprawdy, byłam tak podniecona, że nie wiedziałam co robię!) w drzwi, krzyżąc:

— Sabino, wpuść mnie natychmiast!

— Co się stało? — zabrzmiał gniewnie głos Sabiny.

— To ja, Zuza.

— Dobrze. Zaczekaj sekundę.

Po chwili usłyszałam zgrzyt klucza.

Wpadłam do pokoju.

— Kochanie! Dostałam depeszę! Najpomysłniejszą wiadomości! Słyszysz: najpomysłniejszą. Sabina rzuciła mi się na szyję.

Oprzytomniawszy rozejrzałam się po pokoju.

— Ach, Sabinko!.. — westchnęłam.

Na toalecie leżał hiszpański kapelusz z wielką różą.

KONIEC.